

NOWINY RZESZOWSKIE

Czwartek, 17 stycznia 1963 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 14 (4225) | Wyd. A | Nakład 58.062

Najważniejsze zadanie: praca nad umocnieniem wspólnoty socjalistycznej

Przemówienie N. S. Chruszczowa na VI Zjeździe SED

BERLIN

W środę o godz. 9 rano VI Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności wznowił obrady. Na przedpołudniowym posiedzeniu wygłosił przemówienie, jako pierwszy z gości zagranicznych, pierwszy sekretarz KC KPZR — Nikita Chruszczow.

Na zakończenie swego przemówienia Nikita Chruszczow odczytał list powitalny Komitetu Centralnego KPZR do VI Zjazdu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Nikita Chruszczow, przekazał Zjazdowi podarunek — pulkownik Bolesław Łazarski.

Tekst
przemówienia
N. Chruszczowa
zamieszczamy
na str. 2

Zima atakuje

WARSZAWA

Nadal trwa dramatyczna walka kolejarzy o utrzymanie ruchu pociągów i uwolnienie tych, które ugrzęzły w zaspach w południowo-zachodniej części kraju. W akcji w tych rejonach nadal biorą udział pracownicy wszystkich służb PKP, w tym również pracownicy administracji. Bez przerwy pracuje 19 ciężkich plugów mechanicznych. W godzinach przedpołudniowych udało się uwolnić z ogromnej zasy pociąg pasażerski, który ugrzązł na linii Grabowo — Krotoszyn. Specjalny plug odsłanił i dodatkowe parowozy, które pośpieszyły na pomoc, wykołczyły się. Dopiero akcja zmechanizowanego pociągu ratunkowego przyniosła pożądaną rezultat.

W wyniku dokonania 3-metrowego wykopu w śniegu uwolnione także całkowicie zasypany pociąg na linii Wrocław — Kobiernice. Natomiast pod Namysłowem kolejarze z tej stacji wpadli na pomysł wykopania w śniegu tunelu, którym udało się wyprowadzić pasażerów z zasypanego tam całkowicie pociągu. W godzinach popołudniowych w najtrudniejszej sytuacji byli nadal okręgi śląski i krakowski. Kolejarzom pomagał tam, tak jak poprzednio, wojsko. Najwięcej uwagi poświęcają obecnie władze kolejowe „odkorkowaniu” tamtejszych węzłów i wyprawieniu w drogę pociągów załadowanych od kilku dni węglem. Akcja ta, niestety, nadal jest niezwykle utrudniona. Z powodu bowiem zamrażnięcia i ciągłego zasypywania śniegiem zwrotnie oraz bocznych torów ruch pociągów może się odbywać tylko po torach głównych. Oczywiście w tej sytuacji codzienne plany załadunku i wyładunku wagonów stały się fikcją. Nie ma również mowy o regularności w ruchu osobowym.

W WYNIKU kilkunastodniowej śnieżycy i silnych wiatrów, większość dróg publicznych w naszym województwie została zablokowana. Wczoraj 16 najważniejszych szlaków komunikacyjnych w Rzeszowskim było nie do pokonania. Wszystkie pozostałe drogi o mniejszym znaczeniu komunikacyjnym są zupełnie zasypane śniegiem. Zaspę sięgają do 1,5 metra wysokości. Najgorzej jest w centrum województwa, tj. w okolicach Rzeszowa.

Plenum Zarządu Okręgu ZBoWiD w Rzeszowie

Przedwczoraj odbyło się w Rzeszowie Plenum Zarządu Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Oprócz członków plenum, w obradach wzięli udział: zastępca sekretarza generalnego Zarządu Głównego ZBoWiD — mgr Henryk Matysiak oraz sekretarz Zarządu Głównego — pulkownik Bolesław Łazarski.

W związku ze szkodliwą działalnością niektórych członków Zarządu Oddziału ZBoWiD w Jaśle, którzy rozwijali oszczerczą akcję przeciw terenowym instancjom partyjnym, organom władzy oraz uczciwym, oddanym działaczom partyjnym i pracownikom państwowym, i ze względu na działalność sprzeczną ze statutem i interesami ZBoWiD-u, plenum po dokładnym zapoznaniu się ze stawianymi zarzutami, postanowiło zawiesić w czynnościach Zarząd Oddziału ZBoWiD w Jaśle, a niektórych jego dotychczasowych członków (m. in. Wojciecha Kosibę), wykluczyć ze Związku i sprawę przekazać do Sądu Koleżeńskiego.

Wybrano zarząd tymczasowy, który będzie sprawował władzę do chwili Zjazdu Powiatowego.

„Zywy klejnot”

NOWY JORK

W witrażach jubilejskich Nowego Jorku pojawił się jako „ostatni krzyk mody” tzw. „zywy klejnot”. Jest to istotnie jak najbardziej żywy chrabąszcz — skarabeusz meksykański, fosforyzujący jak diament.

Przed przyjęciem np. umieszczą się owada w specjalnym ozdobnym medalionie, którym dekoruje się suknię. Po przyjęciu skarabeusz wraca do pudełka, w którym żywiony trzciną cukrową może podobno przetrwać nawet 7 lat.

Poniósł śmierć w drzwiach autobusu

Wczoraj o 15.30 na stacji w okolicy Żurawicy Górnej zdarzył się tragiczny wypadek, w niecodziennych okolicznościach. Autobusem PKS wracał z Przemysła do Ujkwic Kazimierz Pys — z zawodu kierownik autobusu PKS. Jeszcze przed przystankiem otworzył on drzwi pojazdu. Podczas hamowania otwarte drzwi zawadziły o przydrożny słup telegraficzny, i odbiwszy się od niego uderzyły w głowę stojącego w przejściu K. Pysia. Ciepło był tak silny, że K. Pys poniósł śmierć na miejscu.

Polska i Anglia zgłosiły projekt rezolucji w sprawie ochrony dzieci pozamałżeńskich

NOWY JORK

15 bm. odbyło się w gmachu ONZ posiedzenie Podkomisji do zwalczania dyskryminacji i ochrony mniejszości. Podczas omawiania pierwszego punktu porządku dziennego, jakim była kwestia równych praw dla dzieci pozamałżeńskich, przedstawiciel Polski Wojciech Kętrzyński zgłosił projekt wspólnej rezolucji, przedstawionej przez Polskę i Wielką Brytanię.

Rezolucja wzywa do bezwzględnego zrównania dzieci pozamałżeńskich z dziećmi urodzonymi z formalnego związku, żąda usunięcia w dokumentach oficjalnych wszelkich wzmiasek na temat

pozamałżeńskiego urodzenia, wskazuje, że Deklaracja Praw Człowieka przyznaje wszystkim ludziom równe prawa bez rozróżnienia ich wierz, pochodzenia, koloru skóry lub nabytego przez urodzenie statusu społecznego. Współautorzy rezolucji, tzn. Polska i Wielka Brytania żądają też całkowitego równouprawnienia dzieci pozamałżeńskich w przepisach prawa spadkowego, opieki społecznej i wszelkich uprawnień socjalnych.

Z OTWARCIA VI ZJAZDU SED W BERLINIE

Na zdjęciu: na sali obrad. Na pierwszym planie Wł. Gomułka i N. S. Chruszczow. Na drugim planie (w środku): Z. Kliszko, (z prawej): St. Tomaszewski,

CAF — telefoto

Echa skandalu w Tuluzie

PARYŻ

Regulaminami to teoria, a praktyka jest zupełnie inna — oto zdumiewająca odpowiedź udzielona przewodniczącemu sądu wojakowskiego w Lyonie przez starszego sierżanta Luciena Tributa z 14. pułku spadochroniarzy, stacjonującego w Tuluzie. Sierżant jest oskarżony o szykanowanie i znęcanie się nad rekrutami. Sprawa ta określana mianem „afery tuluzńskiej” wywołała żywe poruszenie francuskiej opinii publicznej w jesieni ub. roku. Pułkownik dowodzący 14 pułkiem oraz kilkunastu oficerów zostało pozbawionych dowództwa przy czym zastosowano wobec nich sankcje dyscyplinarne. Jednakże na ławie oskarżonych znalazł się jedynie sierżant Tribut. Jego przełożeni zajmują w charakterze „świadków” w Aferze wybuchła na skutek ogłoszenia w jednym z tygodników

listu pewnej kobiety, która zaobserwowała sceny znęcania się nad rekrutami. Jeden z żołnierzy, który upadł na skutek kompletnego wyczerpania, został ciężko pobity przez przełożonych. Innym wymierzano połówki za „nie dość szybkie udzielenie odpowiedzi”. Pozbawiony dowództwa pułkownik określił przed sądem jako „codzienną zabawę” następujący wypadek: karne ćwiczenia dwóch żołnierzy odznaczonych w jedną parę spodni typu amerykańskiego. Proceś trwa.

Katastrofa samolotu brazylijskiego

RIO DE JANEIRO

We wtorek niedaleko lotniska na północnym przedmieściu Sao Paulo rozbili się brazylijski samolot pasażerski, należący do towarzystwa „Cruzeiro do Sul Company”. Samolot typu „Convair” stanął w płomieniach po sderżeniu z domem. Leżało nim około 40 pasażerów i 5-osobowa załoga. Po sderżeniu trzy domy stanęły w płomieniach. Na razie brak danych o liczbie ofiar.

CIEKAWOSTKA

„PIERS... A LA LOLLORIGIDA”

Gina Lollobrigida weszła do historii gastronomii. W jednej z czolowych restauracji Rzymu figuruje na liście potraw

DNIA

danie pod nazwą: „Piers kurczęcia à la Lollobrigida”. Właściciel restauracji, a zarazem twórca nowego lokal.

go dnia, wyjaśnia, że wymaga ono użycia wyjątknie „bardzo pulchnych kurcząt o jędrnej i obfitej pierści”. Ma on nadzieję, że gwiazda osobście odwiedzi jego lokal.

W ciągu trzech saledwie miesięcy ubiegłego roku z chwila napływu do Paryża gangsterów spod znaku OAS, lupem bandytów dokonujących napadów na banki padło ponad 5 milionów nowych franków.

Polcja francuska wydała zdecydowaną walkę gangsterom. Policjanci i żołnierze CRS (wojska wewnętrzne) patrolują przed gmachami banków. W ciągu ostatnich 24 godzin wylegitymowano około 10 tysięcy osób oraz zrewidowano 4700 samochodów. Polcja zatrzymała 23 osoby poszukiwane przez władze. Działalność oasowskich gangsterów zamieniła Paryż w Chicago z okresu Al Campone.

Na zdjęciu: Polcja rewiduje samochody na paryskiej ulicy Le Peletier, na której znajdują się wiele domów bankowych. CAF

I tak trudną sytuację na kolei potęgują niesumieni kontrahenci PKP, którzy nie wydają wagonów towarowych. Np. w dniu wczorajszym w Rzeszowie na różnych boczniach stało „pod ładunkiem” 114 wagonów. Od 14 bm. PZGS w Rzeszowie przetrzymał 5 wagonów, 16 — Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa, 10 — Cukrownia Przeworsk, 2 — Tucharcia Iwierzyce. A przecież brak wagonów utrudnia poważną sprawny transport węgla, tak potrzebnego dla celów opalowych.

W takiej sytuacji w dniu wczorajszym na węzle PKP w Rzeszowie ogłoszono alarm śnieżycy. Do walki z szalejącą wicherą śnieżną wyruszyli wszyscy pracownicy z biur i służb pomocniczych. Od wczoraj przy każdej zwrotnicy bez przerwy utrzymywane są specjalne dysury pracowników, którzy odsłaniają te naważne w tej chwili urządzenia. Oprócz tego z pomocą kolejarzom przyszło wojsko, które też zajęło się odsłanianiem torów, rozjazdów i dróg dojazdowych. W tym trudnym okresie dla podróżnych, kolejarze dokładają maksimum wysiłku, by tak składy stojących na peronach pociągów, jak też poczekalnie i wszystkie pomieszczenia stacyjne były ogrzewane.

Jaka będzie Jazis pogodą?

Sytuacja baryczna: Polska przechodzi pod wpływ wyżu skandynawskiego.

Prognoza pogody: Zachmurzenie umiarkowane, lokalnie przelotny śnieg. Temperatura najwyższa w dzień minus 12 st., najniższa w nocy minus 20 st. Wiatry słabe z kierunków północnych.



Przemówienie N. S. Chruszczowa na VI Zjeździe SED

N. S. Chruszczow przekazał na wstępie gorące pozdrowienia zjazdowi i podkreślił, iż zjazdy bratnich partii krajów socjalistycznych mają doniosłe znaczenie dla sprawy uogólnienia doświadczeń w budowie nowego społeczeństwa. Rola zjazdów wzrosła szczególnie w ostatnim okresie, kiedy zlikwidowano skutki kultu Stalina i przywrócono normy leninowskie zarówno w poszczególnych partiach, jak i w międzynarodowym ruchu komunistycznym.

Mówca podkreślił, że w naszych czasach nie sposób walczyć skutecznie o socjalizm w oparciu jedynie o swe własne doświadczenie narodowe. Należy stale i systematycznie przejmować od siebie wszystko, co jest najlepsze i jak się powiada — wzajemnie regulować zegarki.

Nawiązując do niedawnych zjazdów partii Bułgarii, Węgier, Czechosłowacji oraz Włoskiej Partii Komunistycznej, mówca oświadczył, że dowiodły one niezłomnej wierności komunistów dla zasad marksizmu — leninizmu, ich woli umacniania jedności swych szeregów w walce o pokój, demokrację i socjalizm. Komunisti ZSRR, podobnie jak i komunisti innych krajów, uważają, że najważniejszym zadaniem jest swą pracą i swą walką umacniać wspólnotę socjalistyczną, jej pozycję na arenie światowej, umacniać i zespalać międzynarodowy ruch komunistyczny i robotniczy.

Po omówieniu osiągnięć gospodarczych ZSRR mówca wyraził radość z osiągnięć NRD podkreślając, że ludzie pracy w Niemieckiej Republice Demokratycznej dokonują przejścia ku socjalizmowi w specyficznych warunkach, że utworzenie społeczeństwa socjalistycznego w NRD posiada ogromne znaczenie międzynarodowe. Trudności budowy socjalizmu w NRD pogłębia okoliczność, że kraj jest podzielony na dwa państwa o różnych ustrojach społecznych. Wrogowie nowych Niemiec usiłowali i usiłują podważyć autorytet i trwałość niemieckiego państwa robotniczo-chłopskiego zarówno na arenie międzynarodowej, jak i wewnątrz kraju. W Niemczech zachodnich istnieje szaleńcy, którzy snują plany „przyłączenia” NRD do NRF drogą wojny. Ale nowe Niemcy — członek wielkiej wspólnoty państw socjalistycznych — krzepną i rozkwitają.

Mówca przedstawił następnie do przedstawienia swoich poglądów na problem niemiecki.

Premier ZSRR zwraca przede wszystkim uwagę, że od czasu kiedy rząd radziecki wysunął zagadnienie zawarcia traktatu pokojowego z dwoma państwami niemieckimi i unormowania na jego podstawie sytuacji w Berlinie zachodnim, zaszły poważne zmiany.

Pozycje Niemieckiej Republiki Demokratycznej okrzepły. Przez długi czas Republika ta nie dysponowała wszystkimi możliwościami, by skutecznie bronić swojej suwerenności. Jej granica z Berlinem zachodnim przypomniała otwarte wrota, z których bez przeszkód i bezkarnie korzystały siły dywersyjne nie tylko do wysysania z was dosłownie żywotnych soków i ograbiania co roku na miliardy marek mas pracujących Republiki, lecz także do podważania samych podstaw socjalizmu.

13 sierpnia 1961 roku położono kres tym skandalicznym poczynaniom. 13 sierpnia 1961 roku — to historyczna data w rozwoju Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Granica z Berlinem, zachodnim została przez was wzięta pod kontrolę. Było to niezmiernie ważnym krokiem w kierunku umocnienia suwerenności Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Znaczenie zmian, jakie nastąpiły, można by zilustrować następującym chociażby przykładem. — Pewien dziennikarz amerykański zapytał dziennikarza radzieckiego: Wydaje się, że 13 sierpnia otrzymaliście wszystko, co chcieliście uzyskać przez zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami? Dziennikarz radziecki odparł: nie, traktat pokojowy nie został podpisany, a więc sprawy wyglądają nieco inaczej.

Słusznie — powiedział wówczas dziennikarz amerykański — traktat pokojowy nie jest jeszcze podpisany, ale cel, do jakiego dążyliście, domagając się jego zawarcia, został prawie całkowicie osiągnięty. Zamknięliście granicę, zamknęliście przed Zachodem dostęp do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W ten sposób zaim traktat pokojowy został podpisany uzyskaliście to, do czego dążyliście i to,

co chcieliście uzyskać przez zawarcie tego traktatu.

I uzyskaliście dodatkowo — kontynuował dziennikarz amerykański — możność wywierania presji na bolesny odcisk Zachodu. Takim odciskiem są drogi dostępu do Berlina zachodniego, które przechodzą przez terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dopóki nie ma żadnych jako tako choćby ustalonych zobowiązań międzynarodowych regulujących ten dostęp — zależy on, ogólnie rzecz biorąc, od rządu NRD i rząd ten zawsze może, jeśli będzie chciał, zwiększyć lub zmniejszyć presję.

Nie wszystko to jest ściśle, ale dziennikarz amerykański w pewnym stopniu jest bliiski prawdy. Nasz sojusznik i przyjaciel — Niemiecka Republika Demokratyczna — uzyskała to, co jest niezbędne dla każdego suwerennego państwa, a mianowicie prawo kontrolowania swych granic oraz podejmowania kroków przeciwko tym, którzy mogliby próbować osłabić socjalistyczny ustrój Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jest to wielka wspólna zdobycz wszystkich krajów socjalizmu — uczestników Układu Warszawskiego. A teraz, jeśli podejmiemy do zatwierdzenia pod kątem widzenia najbardziej bezpośrednich interesów krajów socjalistycznych — to sprawa zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami — rzeczywistość nie przedstawia się tak, jak przed podjęciem kroków ochronnych na granicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Berlina zachodniego.

Nie należy oczywiście wyciągać stąd wniosku, że w krajach socjalistycznych, w krajach, które prowadziły wojnę przeciwko Niemcom hitlerowskim, osłabło zainteresowanie w obcej sprawie zawarcia traktatu pokojowego. Nie, zainteresowanie nie osłabło.

Przeciwnie, problem ten również teraz ma jak najbardziej żywotne znaczenie nie tylko dla narodów państw socjalistycznych, lecz także dla narodów wszystkich krajów, które dążą do likwidacji zimnej wojny i do zapewnienia pokoju na całym świecie.

Traktat pokojowy z Niemcami nie przyniesie zysków jednym, a strat drugim. Ani teraz, ani poprzednio nie wysuwalimy sprawy zrewidowania na naszą korzyść istniejących w Europie granic, ani sprawy jakichś innych nabytków. Związek Radziecki proponuje podpisanie takiego układu, który zamknąłby kartę drugiej wojny światowej, który zatwierdziłby zmiany, jakie nastąpiły po rozgromieniu Niemiec hitlerowskich. Takie uregulowanie sprawy, które położyłoby kres roszczeniom odwetowym i stałoby się prawną podstawą pokojowego pokoju w Europie — ma doniosłe znaczenie.

Zainteresowane są w tym w równym miarze Związek Radziecki, Niemiecka Republika Demokratyczna i inne kraje socjalizmu oraz państwa neutralistyczne, jak i członkowie obozu imperialistycznego — to jest kraje kapitalistyczne, które prowadziły wojnę przeciwko Niemcom faszystowskim — jeśli tylko stoją na stanowisku pokojowego współistnienia, jeśli nie chcą rozpętania nowej wojny światowej.

Polemizując z twierdzeniami niektórych polityków zachodnich, że niebezpieczeństwo zagrażające pokojowi ze strony odwetowców i militarystów niemieckich jest mocno przesadzone, mówca wskazuje na działalność sił odwetowych i militarystycznych w NRF, które rwą się do tej broni nuklearnej. Nie chcą jeszcze zrozumieć — dodał on — że gdyby rozpoczęła się wojna, to Niemcy zachodnie spłonęłyby jak świeca już w pierwszej godzinie tej wojny.

Podpisanie traktatu pokojowego — podkreślił mówca — to droga do uzdrowienia atmosfery w Europie, do usunięcia pozostałości drugiej wojny światowej i do utworzenia bardziej trwałej podstawy pokojowego współistnienia państw.

Pozwoli to usunąć i rozciągnąć węzeł, który przeszkadza w rozstrzygnięciu innych spraw, np. takiej zasadniczej sprawy, jak rozbrojenie. Rozbrojenie możliwe jest tylko przy oczyszczeniu atmosfery międzynarodowej, tj. przy umocnieniu zaufania między państwami, stworzeniu takich warunków, które nie pobudzałyby do coraz to nowych wydatków na zbrojenia i do zwiększania liczebności wojsk. A właśnie fakt, iż problem niemiecki nie został dotychczas rozwiązany, pobudza do rozbudowy sił zbrojnych, do zwiększania wydatków na cele woj-skowe.

Jednym słowem, sprawa Niemiec jest takim problemem, który wzmacnia napięcie i zwiększa groźbę starcia się dwóch światów — świata socjalizmu i świata imperializmu. Brak traktatu pokojowego z Niemcami przynosi wielką szkodę wszystkim narodom, m. in. również narodom krajów Zachodu.

Berlin zachodni — powiedział Chruszczow — nie jest potrzebny państwom socjalistycznym. Doskonale się bez niego obejdują. Nie jest on również potrzebny mocarstwom zachodnim. Berlin zachodni mógłby stać się mostem pokoju, wzorem pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych.

Niemniej jednak państwa imperialistyczne twierdzą stale, że zobowiązały się bronić „wolności” Berlina zachodniego. Ta wyraźnie nacłagna formula nie wytrzymuje żadnej krytyki. Kryje się za nią wszelką cenę utrzymać napięcie w stosunkach międzynarodowych i to znajduje swój wyraz w obecnej niestabilnej sytuacji w Berlinie zachodnim.

Państwa socjalistyczne zgadzają się, aby traktat pokojowy został podpisany z obu państwami niemieckimi lub z jednym z nich. Proponują one przyznać Berlinowi zachodniemu, w ramach traktatu pokojowego — status wolnego miasta. Państwa socjalistyczne gotowe są udzielić temu wolnemu miastu jak najbardziej skutecznych gwarancji nieingerowania w jego sprawy, gwarancji swobody wyboru przez ludność Berlina zachodniego takiego ustroju społeczno-politycznego, jaki jej najbardziej odpowiada. Poręczycielem tych gwarancji powinna być Organizacja Narodów Zjednoczonych. Jak już mówiłem, NRD, ZSRR i ich socjalistyczni sojusznicy zgadzają się nawet na to, aby w Berlinie zachodnim przez określony czas znajdowały się wojska pod flagą ONZ.

Wydałoby się, że coś jeszcze potrzeba, jakie jeszcze można wymyślić rozsądne gwarancje, żeby były gwarancjami zadowalającymi jedną i drugą stronę?

Ci, którzy nie przyjmują naszych propozycji w sprawie gwarancji, robią to nie dlatego, że uważają je za niedostateczne, lecz dlatego, że nie chcą rozluźnić węzła napięcia, jakim stał się Berlin zachodni, usiłując przedłużyć dni istnienia w tym mieście wojskowej bazy NATO, jako ośrodka niebezpiecznych prowokacji międzynarodowych i zaostrej sytuacji w Europie i na całym świecie.

Oto problemy, które trzeba rozwiązać i które, jesteśmy przekonani, zostaną w niedalekiej przyszłości rozwiązane. Lecz to, jak będą rozwiązane, zależy nie tylko od jednej strony. Jeśli istnieje chęć dojścia do porozumienia, możliwego wzajemnie do przyjęcia, to wówczas obie strony powinny przejawiać rozsądek i gotowość liczenia się z wzajemnymi żywotnymi interesami.

Odpowiedzialni mężowie stanu na Zachodzie powinni wyciągnąć wnioski z tak prostej prawdy, jakiej nauczył nas kryzys w strrefie Morza Karaibskiego — nie ma podstaw, aby liczyć na to, by po pomyślnym wyjściu z jednego kryzysu można było automatycznie wyjść również z drugiego niebezpiecznego kryzysu. Po to, by znikła groźba wojny, trzeba usunąć przyczyny ewentualnych konfliktów międzynarodowych.

N. S. Chruszczow przypomniał następnie, że układ sił na arenie światowej zmienia się coraz bardziej na korzyść państw socjalistycznych.

W rezultacie tych zmian, walka między dwoma systemami światowymi wkroczyła w nową fazę. Imperialiści bezpowrotnie utracili monopol w dziedzinie broni jądrowej i już dawno stracili swą przewagę, jeśli chodzi o środki dostarczania jej do celu. Człowiek-mocarstwo świata imperialistycznego — USA — utraciło swą przewagę związaną z położeniem geograficznym i może je osiągnąć ciós odwetowy. Najbardziej trzeźwi przedstawiciele państw zachodnich, którzy realnie oceniają układ sił, coraz częściej zmuszeni są przyznawać, że sporne problemy z krajami socjalizmu należy regulować nie w drodze wojny, lecz w drodze rokowań.

Są to bezspornie nowe prądy. Jednakże nie należy oczywiście ani na chwilę zapominać, że działają tam na całego siły reakcji i wojny, zastraszające sytuację międzynarodową, knującą obłudne plany rozpętania światowej wojny termojądrowej. Kontynuowany jest, a nawet

wzmacnia się wyścig zbrojeń. Z tego względu niezbędne jest coraz ściślejsze zespalanie krajów socjalistycznych, partii komunistycznych, międzynarodowej klasy robotniczej, młodych państw, które się wyzwoliły oraz wszystkich mitujących pokój sił w walce o zapobiegnięcie wojnie termojądrowej, o utrwalenie pokoju. Jeśli chodzi o światowy system socjalistyczny, byliśmy i jesteśmy za utrwaleniem pokojowego współistnienia, za pokojowym współzawodnictwem gospodarczym dwóch systemów, za uregulowaniem spornych problemów w drodze rokowań.

Tym, którzy pewnie kroczą drogą rozwoju i postępu, którzy z optymizmem patrzą w przyszłość, wojna nie jest potrzebna, ci są żywotnie zainteresowani w utrzymaniu pokoju. A my, towarzysze, nie mamy powodów do pesymizmu.

Ekonomika krajów socjalizmu rozwija się i umacnia, znacznie wyprzedzając pod względem tempa rozwoju świat kapitalu. Globalna produkcja przemysłowa krajów socjalistycznych w roku 1962 wzrosła w porównaniu z rokiem 1957 mniej więcej o 70 proc. W krajach kapitalistycznych wzrost w tym okresie wynosił tylko 25 proc. Obecnie produkcja przemysłowa krajów socjalistycznych osiągnęła w przybliżeniu 64 proc. produkcji przemysłowej gospodarzo rozwiniętych krajów kapitalistycznych.

Charakteryzując zmianę, jaka zaszła w postawie państw imperialistycznych wobec krajów neutralnych, mówca podkreśla, że byłoby naiwnością oceniać takie zmiany w polityce imperializmu jako rezultat tego, że meżowie stanu w Zachodzie stali się bardziej oświeceni i postępowi. Nie, sprawa nie na tym polega. Imperialiści, czy chcą, czy nie chcą, muszą liczyć się z rzeczywistością. Innego wyboru nie mają. Ustalać swą politykę zmuszeni są brać pod uwagę rosnącą siłę państw socjalistycznych, ich potęgę gospodarczą i militarną, rozwój ruchu narodowo-wyzwoleńczego wśród ludów Azji, Afryki i Ameryki Łaczińskiej, walczących o swa niezależność i przeciwko imperializmowi, wzmożenie walki mas pracujących przeciwko monopolom w państwach kapitalu. Wszystko to osłabia pozycję imperializmu na arenie międzynarodowej.

Oczywiście imperialiści nie porzucą myśli o tym, aby zwabić w sidła swej agresywnej polityki to czy inne państwo neutralistyczne i wciągnąć je do swych bloków militarnych.

W związku z tym chciałbym powiedzieć kilka słów o tym, że niektórzy meżowie stanu w krajach, które wkroczyły na drogę samodzielnego rozwoju, nie zawsze prawdziwie oceniają te lub inne zjawiska naszych czasów. A należyte ujmowanie i zrozumienie tych zjawisk jest bardzo ważne dla ustalania polityki tych krajów w walce o umocnienie ich niezależności.

Ci meżowie stanu — mówił Chruszczow — niestępnie stawiają znak równości między agresywnymi blokami państw imperialistycznych, jak np. NATO, CENTO i SEATO, a obronnym zjednoczeniem państw Układu Warszawskiego.

Tworzenie wszelkiego rodzaju bloków militarnych było inicjatywą państw imperialistycznych, przeciwko której zawsze występowały i występują kraje socjalistyczne. Organizacja Układu Warszawskiego została utworzona po pojawieniu się bloku militarne NATO, wymierzonego przeciwko krajom socjalistycznym. Państwa socjalistyczne nie mogły zlekceważyć jawnego zagrożenia ich bezpieczeństwa i były zmuszone utworzyć swą własną organizację wojskową, zjednoczyć swe siły gospodarcze i zbrojne dla obrony rewolucyjnych zdobyczy mas pracujących.

W dzisiejszej epoce linia podziału świata — wyjaśnia mówca — przebiega nie tylko między ugrupowaniami militarnymi, lecz między dwoma przeciwstawnymi systemami społecznymi — socjalistycznym i kapitalistycznym. A między blokami i systemami militarnymi nie wolno stawiać znaku równości. Podział odbywa się nie tylko według zasady organizacji wojskowych, bloków militarnych i przynależności krajów do tych bloków.

Wiele krajów, które niedawno wyzwoliły się spod jarzma kolonialnego, pragnie krocząc drogą socjalizmu. Równocześnie meżowie stanu niektórych spośród tych krajów twierdzą, że zamierzają manewrować między dwoma blokami militarnymi, płacąc pojęcia „blok” i „system”. Takie pomieszanie pojęć nie przynosi korzyści klasie robotniczej i narodom, które wyzwoliły się spod jarzma kolonialnego. Wprowadza zamęt do świadomości wyzwolonych narodów, ułatwia kolonizatorom możliwość utrzymania

swych pozycji w młodych niezależnych krajach.

Co się tyczy Związku Radzieckiego i wszystkich krajów socjalistycznych — oświadczył mówca — to udzielały one i nadal udzielają będą narodom byłych kolonii wszechstronnej pomocy w umacnianiu ich politycznej i gospodarczej niezależności, jak również pomocy wszystkim narodom, które weszły na drogę sprawiedliwej walki o zlikwidowanie haniebnego systemu kolonialnego. Pomoc ta będzie wzrastać w miarę zwiększania się potęgi krajów wspólnoty socjalistycznej.

Rosnący wpływ sił pokoju i socjalizmu — powiedział on — oraz skuteczność naszej pokojowej polityki zagranicznej przejawiały się ze szczególną siłą w czasie kryzysu w strrefie Morza Karaibskiego.

N. S. Chruszczow przedstawił następnie do omówienia przebiegu i wyniku kryzysu kubańskiego.

Mówca stwierdził, że przygotowania już całkowicie inwazja amerykańskich sił zbrojnych na Kubę w październiku ugr. została udaremniona. W rezultacie wysiłków narodu kubańskiego, wysiłków Związku Radzieckiego i innych krajów socjalizmu, jak również innych demokratycznych i antyimperialistycznych sił, agresywne koła amerykańskiego imperializmu zmuszone były cofnąć się i publicznie oświadczyć, że rezygnują z inwazji na Kubę.

W dalszej części przemówienia premier radziecki polemizował z tezą głoszącą, że w konflikcie kubańskim Kuba i Związek Radziecki poniosły porażkę.

W obliczu zagrożenia rewolucyjnej Kuby przez imperializm amerykański — wyjaśniał Chruszczow — rząd radziecki i rząd Kuby zastanawiały się, co można przedsięwziąć, rozważały różne warianty. Chcieliśmy dać odczuć imperializmowi amerykańskiemu, że jeżeli się zdecyduje dokonać inwazji na Kubę, będzie musiał liczyć się z ewentualnym kontryderżem termojądrowym. Ten wymuszony krok podjęty przez nas, oczywiście wywołał szok wśród imperialistów. Jednak tylko takie kroki mogły skłonić meżów stanu USA do bardziej trzeźwej oceny realnej rzeczywistości.

Jak wiadomo, prezydent USA w liście do rządu radzieckiego zobowiązał się przed całym światem, że USA nie dokonają inwazji na Kubę i powstrzymają od tego swoich sojuszników. Tym samym rząd USA był faktycznie zmuszony zrezygnować z interwencji zbrojnej przeciwko Republice Kubańskiej.

Była to kłeska polityki najbardziej agresywnych kół imperializmu i zwycięstwo polityki pokojowego współistnienia, polityki walki przeciwko imperializmowi, triumf polityki zmierzającej do zapobieżenia eksportowi kontrrewolucji.

Mówi się nam: skoro wywieźliście rakietę z Kuby, znaczy to, żeście się cofnęli. Ale tak mogą rozumować tylko ludzie, którzy nie rozumieją, jak dalece skomplikowana jest w naszych czasach walka polityczna, wymagająca giętkości, zdolności manewrowania. Tak, to było nasze ustępstwo w zamian za ustępstwo drugiej strony, było to wzajemne ustępstwo. Imperialiści zmuszeni byli pójść na ustępstwo i zrezygnować z inwazji na Kubę. A myśmy rozmieścili nasze rakiety po to, aby ochronić Kubę przed wtargnięciem imperialistów, a zatem rakiety nasze odegrały swą rolę.

Stany Zjednoczone nie zrezygnowały z zamiaru zlikwidowania zdobyczy socjalistycznych na Kubie. Ale istota rzeczy polega na tym, że my razem z Kubą zmusiliśmy Stany Zjednoczone do oświadczenia, iż wyrzekają się zbrojnego wtargnięcia na Kubę.

Niektórzy mogą powiedzieć, że imperialiści amerykańscy pod wpływem najbardziej zaciekłych kół nie spełniają swej obietnicy i znów skierują swą broń przeciwko Kubie. Ale przecież istnieją i z dnia na dzień stają się potężniejsze również siły, które obroniły Kubę. Nie chodzi o to, gdzie się będą znajdowały rakiety — na Kubie, czy też w innym miejscu. Wszystko jedno, mogą one być użyte z takim samym powodzeniem przeciwko każdej agresji.

Powtarzam, że umieszczając rakiety na Kubie nie chcieliśmy zbliżyć czasu rozpętania wojny między krajami socjalistycznymi a imperializmem. Zmieraliśmy do innego celu: nie chcieliśmy dopuścić do wtargnięcia imperialistów na Kubę, do rozpętania nowej wojny światowej. Jeśli się podejrzeli do oceny wydarzeń z tego punktu widzenia — to właśnie my wygraliśmy. Jest to wygrana sił pokoju, wygrana sił socjalizmu, sił budujących komunizm.

(Dokończenie przemówienia nastąpi w numerze jutrzejszym).

BYŁ CZAS, ŻE na mieleckim powiecie dosłownie psy wieszano. Jeszcze dwa lata temu powiat ten posiadał największą liczbę t.zw. białych plam, tj. miejscowości, w których nie było organizacji partyjnych. Z tej prostej przyczyny realizacja postulatów wysuwanych przez KC i KW dotyczących polityki rolnej partii na wsi napotykała tu na uzasadnione i często poważne trudności. W 1960 roku było 36 wsi pozbawionych organizacji partyjnych. W rok później „białych plam” zanotowano w powiecie 28.

KP pragnąc temu ujemnemu zjawisku jakoś zapobiec — próbował różnych form, które w efekcie miały przynieść wzrost liczby POP, napiw do partii nowych sił, głównie chłopów. Sięgnięto do starej i oklepanej metody polegającej na delegowaniu z mieleckich zakładów pracy członków partii na wieś, do miejscowości ich stałego zamieszkania, w których własnie nie było organizacji partyjnych. Tworzono z nich grupy partyjne. Miały one na celu pozyskanie chłopów do partii oraz organizowanie grup kandydatów. Założenia słuszne i potrzebne, jednakże w sumie poza miernymi wynikami w zasadzie nie dały oczekiwanych rezultatów. Jak się bowiem później okazało, hucnie i szumne deklaracje grup były tylko słomianym zapalem. Członkowie partii delegowani na wieś poza nielicznymi wyjątkami w zasadzie nie pracowali ani w zakładowej POP, ani też w miejscu zamieszkania. W tej sytuacji planowana na szeroką skalę działalność grup automatycznie upadła.

**NOWA FORMA
— NOWE METODY**

Z **P**OCZĄTKIEM 1961 r., komitety gromadzkie PZPR, mając na uwadze wysoką liczbę „białych plam” istniejących w dalszym ciągu w powiecie i niewspółmierny wzrost szeregów partyjnych — wyszły z oryginalną i ciekawą inicjatywą, przedstawiając ją egzekutywie KP. Wzoruąc się na przykładzie jednego z powiatów województwa mieleckiego zaproponowały, aby tam gdzie nie ma organizacji partyjnych powołać tzw. bezpartyjne grupy aktywne, w których skład na zasadzie dobrowolności weszliby chłopcy cieszący się w swoich miejscowościach powszechnym autorytetem, zaufaniem i szacunkiem, a nie należący do żadnych organizacji politycznych. Zakładano, że podstawowym celem grup będzie systematyczne zapoznajanie ich członków z polityką partii, wyjaśnianie spraw budzących wątpliwości, stopniowe wdrażanie w wir życia społecznego wsi oraz przyjmowanie tych ludzi do partii.

egzekutywa KP projektowi przyklasnęła i już w lutym 1961 r. na wsi mieleckiej działało blisko 20 grup, które liczyły od 7—25, a nawet i więcej członków każda. Zorganizowano je również tam, gdzie istniały słabe liczebnie POP. Warto zaznaczyć, że w wielu miejscowościach grupy bezpartyjne zostały powołane przez samych chłopów, co już z góry pozwalało przypuszczać, że ta metoda „chwyciła”

wśród szerokiej rzeszy bezpartyjnych.

**KONKRETNE
REZULTATY**

STRUKTURA organizacyjna grup przedstawiała się następująco. Na czele grupy stał kierownik, który przewodniczył na każdym zebraniu. On też ustalał terminy zebrań, kontaktował się z instruktorem KP, sekretarzem POP lub Komitetem Gromadzkim i reprezentował

Co z bezpartyjnymi grupami aktywnymi?

grupę na zewnątrz. Organizacje partyjne często zapraszały członków grup na swoje posiedzenia i uważnie słuchały ich głosów. Grupy opracowywały dla siebie miesięczne plany pracy, a na zebraniach rozstrzygały takie sprawy, jakimi zajmują się POP. A więc analizowały działalność kółek rolniczych, tam gdzie nie było — organizowały samorząd chłopów, mobilizowały mieszkańców do czynów społecznych, wypowiadały swą opinię o pracy rad gromadzkich, sołtysów itp. KP wydał dla terenowych władz i organizacji partyjnych zalecenia, aby każdy krytyczny i słuszny głos członka grupy oraz wysuwane postulaty były przez nich bezwzględnie realizowane.

Eksperyment mielecki, jedyny wówczas w naszym województwie, zdał w pełni egzamin i został również pozytywnie oceniony przez kierownictwo KW. Zanotowano na wsi w powiecie mieleckim znaczny wzrost szeregów partyjnych. Powstały nowe POP: w Grochowie, Domacynach, Piątkowcu, Janowcu, Dąbrówce Osuchowskiej, Ławnicy, Cyrance, Woli Mieleckiej, Mościskach, Kosówcu, Zaborcu i w wielu innych miejscowościach.

Oczywiście były i błędy. Niekiedy metody przyjmowania członków grup do partii daleko odbiegały od prawidłowości. Wielu członków grup z różnych przyczyn nie napisało podań o przyjęcie do partii. To zrozumiałe. Ba, t.zw. automatyzm byłby nawet szkodliwy. Ludzi do partii trzeba w pierwszej kolejności przygotować. A ponie waż po założeniu w danej wsi grupy kandydatki lub POP, grupy bezpartyjnego aktywne zostały po prostu rozwiązane, chłopcy więc wrócili do pracy na roli i byli poza nawiasem życia społecznego wsi. Zbyt szybko się z nimi rozstało, co wywołało gorycz. Problematyczna była również opieka nad grupami, dlatego postulowałem na łamach „Nowin” o pomoc dla nich ze strony aktywów powiatowych.

**NIE ZADANO SOBIE
TRUDU...**

CO SIĘ ZMIENIŁO? Jak obecnie wygląda praca grup? Bądź co bądź eksperyment pomógł mieleckiemu KP przede wszystkim we wzroście liczby POP. To nie ulega wątpliwości. W tej

chwili jest jeszcze 6 wsi, w których nie ma organizacji partyjnych. W KP nazywają je „ostatnimi bastionami”, które w niedługim czasie zostaną zdobyte. Cóż z tym? Wzrosła również liczebnie mielecka organizacja partyjna, osiągając na koniec grudnia 1962 r. 3.730 członków i kandydatów partii. Obecnie na wsi jeden członek partii przypada na 15 gospodarstw, podczas gdy jeszcze dwa lata temu ten stosunek kształtował się 1:40. Więcej jest w

partii chłopów średniorolnych. Zwiększyła się ponadto liczba bezpartyjnych grup aktywne, których osłem działa 65. Niestety, pewne zarządzenia, które w powiecie mieleckim zostały źle zrozumiane odbiły się ujemnie na ich pracy.

Swego czasu, w okresie organizowania wiejskich komitetów Frontu Jedności Narodu, Wydział Organizacyjny KW PZPR sugerował Komitetowi Powiatowemu w Mielcu, by korzystać przede wszystkim z pomocy grup. KP poszedł na łatwiznę i po prostu cały skład grup bezpartyjnego aktywne włączył do terenowych komitetów FJN. W ten sposób praktycznie grupy przestały istnieć. Dopiero ingerencja jednego z instruktorów KW, tow. Kazimierza Beresia, z końcem października br. unaczniła instancji powiatowej, że decyzja była nie słuszna i nieprzemyślana. Do komitetów FJN bowiem, należą również członkowie partii, członkowie ZSL, lecz nie oznacza to, że przestają oni pracować w swoich organizacjach.

W listopadzie i grudniu KP przystąpił ponownie do reaktywowania grup bezpartyjnego aktywne. Na pierwszy ogień wzięto rejony Wadowic Górnych i Przeclawia, gdzie łącznie istnieje 10 grup. Chodzi przede wszystkim o umocnienie słabszych POP lub grup kandydatki. Uważam, że grupy powinny działać samodzielnie, chociaż rzecz jasna w ścisłym powiązaniu z komitetami gromadzkimi czy POP. A więc niech będzie terenyjny kierownik grupy, niech członkowie grup opracowywać dla siebie miesięczne i kwartalne plany pracy, niech próbują sami coś robić. Oczywiście — podkreślam to mocno — pod kierownictwem organizacji partyjnych. Bo ta forma zdała egzamin i bronią jej również członkowie grup. Nie wspominał o konieczności zapraszania członków grup na zebrania partyjne, bo to sprawa dla każdego zrozumiała.

Rzecz jasna, że działalność grup bezpartyjnego aktywne jest raczej przejściowa, chociaż mogą istnieć nawet kilka lat. Po okrzepnięciu organizacji partyjnych, po zlikwidowaniu „białych plam” dublowałoby pracę POP. Nie oznacza to bynajmniej, że należałoby zrezygnować z tych, którzy do partii by nie wstąpił. Ich stałe miejsce w komitetach

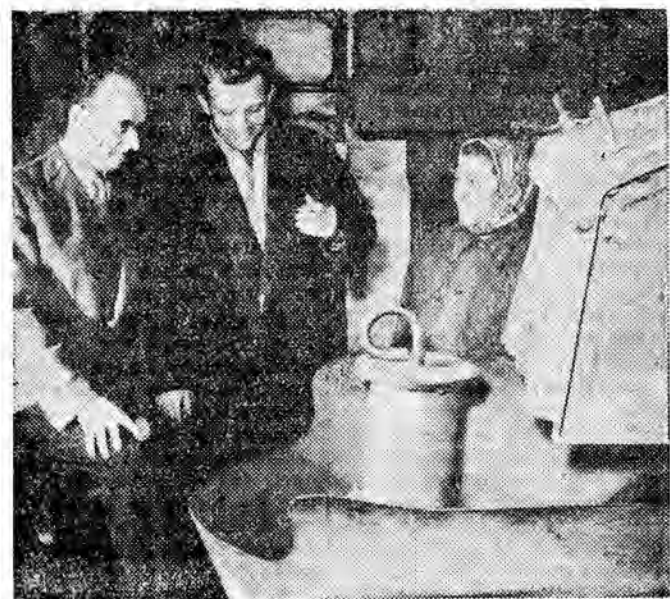
FJN jest jak najbardziej wskazane i tam też należałoby w dalszym ciągu prowadzić wśród nich pracę wyjaśniającą.

Jest jeszcze jedna sprawa, która w powiecie mieleckim wywołuje trochę zamieszkania. Mianowicie nie wiadomo do dziś kto ma pomagać grupom i utrzymać stałą łączność między nimi a POP, komitetami gromadzkimi i KP. Instruktorzy? Jest ich za mało. Zresztą o swoje prawa upominają się swego czasu POP zarzucając im, że za dużo poświęcają uwagi grupom, pozostawiając organizacje partyjne na łasce losu. A instruktor, który ma pod opieką rozległy teren, co najmniej kilkanaście POP, raz w tygodniu uczestniczy w radzie w KP, w dodatku uczy się na kursach wieczorowych, nie mówiąc już o tym, że ma dom, żonę i dzieci — też nie jest w stanie systematycznie kontaktować się z grupami, których w jego rejonie powstało akurat tyle ile jest organizacji partyjnych. Tym bardziej, że grupa ma już nieco inny charakter niż działalność POP i na pewno wymagająca one większej pomocy i opieki.

aktyw powiatowy? Jest i tak za wiele narzekania, że odrywa się ludzi od produkcji i każde kilkudniowe wyjazd w teren pracowników z WSK czy z instytucji kosztują państwo zbyt dużo. Sytuacja uczyniłaby? Raczej nie. Trzeba już wreszcie skończyć z fałszywą tezą, że na wsi nie ma życzliwych aktywistów. Wręcz odwrotnie. Tylko, że — jak dotychczas — nie powierzało się im poważniejszych zadań. A klimat akurat jest w tej chwili dobry, by umiejętnie wykorzystać chęci i zdolności towarzyszy ze wsi. Mianowicie przy komitetach gromadzkich powstają jak gdyby społeczne wydziały, zwiększa się liczba członków komitetów złożonych głównie z chłopów, którzy cieszą się we wsi autorytetem tworząc silny i zgrany kolektyw. Własnie ten aktyw mógłby pomóc grupom.

E. WISZ

PNEUMATYCZNY TRANSPORT MAS W ODLEWNIACH



Pracownikom w odlewniach przebywa jeszcze jedna metoda mechanicznego transportu wszelkich materiałów formierskich sypkich, suchych i wilgotnych.

Wynalazcą pierwszego urządzenia polskiej konstrukcji jest mgr inż. Zbigniew Piątkiewicz, pracownik Polii Ślą-

kiej. Pozwala ono na wyeliminowanie dotychczas stosowanych przenośników taśmowych i kubelkowych. Wydajność urządzenia przy średnicy tury 100 mm wynosi 20 ton na godzinę. W nowe urządzenie wyposażone są już odlewnie „Rafametu” oraz Stalowej Woli.

Na zdjęciu: od lewej kierownik Zakładu Odlewnictwa Politechniki Śląskiej mgr inż. Z. Cieslak, mgr inż. Z. Piątkiewicz i Fr. Budżich przy fragmencie nowego urządzenia

CAF — fot. Jakubowski

**„Cudowne dziecko”
węgierskiej
matematyki**

Uwagę profesorów węgierskich zwrócił niedawno 14-letni Lajos Posa, któremu rokuj się wielką przyszłość jako matematykowi. Chłopiec będący uczniem i budapeszteńskiego gimnazjum im. F. Kazasza, został zwolniony z lekcji matematyki, ponieważ nie mu one nie dają. Cały materiał przerabiany w gimnazjum chłopiec ma już bowiem „w małym palcu”.

Obecnie Lajos Posa samodzielnie studiując materiał wykładany na III roku wydziału matematycznego uniwersytetu oraz wybrane zagadnienia matematyczne z roku V. Węgierska Akademia Nauk wydała niedawno pracę, której autorami są: znany węgierski matematyk, Fal Erdős i... 14-letni Lajos Posa.

Wielki plan małych ogrodników

(AR) W roku bieżącym zapowiadają rekordowy rozwój ogrodników działkowych. Rady narodowe mają przeznaczyć w tym czasie pod uprawę warzyw i owoców ponad 1000 ha ziemi.

W etekcie, pod koniec br. powierzchnia ogrodników działkowych w całym kraju wyniesie ponad 15,3 tys. ha, a korzystać z nich będzie blisko 470 tys. rodzin. Ze jest to sprawa niebagatelna, świadczy m. in. fakt, że już w 1961 roku owoców z ogrodników działkowych stanowią 13 proc. ogólnej ilości owoców dostarczanych na rynek, a warzywa — ponad 15 proc.

1060 lektorów • 1000 kursów • 75.000 uczestników Prasa fachowa nie dla 15 lecz 5 gospodarstw — czyli batalia zimowa o nowe rolnictwo

Choć mróz mocno trzyma, zasy śnieżne zasypały wszystkie niemal drogi, to jednak na wsi rzyszowskiej trwa wyjątkowa praca zmierzająca do podniesienia wydajności pól i łąk, zwiększenia pogłowia bydła i trzody. Rzecz wygląda na paradoks. Pozornie tak, bo przecież nikt teraz nie sieje ani orze. Niemniej jednak szkolenie rolnicze, które weszło właśnie w szczytowe stadium, nosi wszelkie znamiona pracy mającej na celu wzrost produkcji rolnej.

Jak informuje nas tow. Tadeusz Pecuch inspektor działu postępu oświaty rolniczej WZKR — sieć szkolenia rolniczego nie była nigdy dotychczas tak rozległa jak w bież. roku, kiedy to przewidziano 1000 kursów z zakresu wiedzy rolniczej dla 75.000 rolników, podczas gdy zimą 1959/1960 zorganizowano 737 kursów, w których uczestniczyło 53.000 rolników.

Dotychczasowy przebieg szkolenia rolniczego na wsi — mimo licznych niedomagań i trudności, których nie skąpi też ostra zima — pozwala mieć nadzieję, że plan szkolenia rolniczego zostanie w pełni wykonany.

Trzeba to będzie wówczas zapisać głównie na konto 1.060 lektorów — fachowców z różnych dziedzin, którzy nie bacząc na śnieg i mróz dokładają starań, aby dotrzeć do wiosiek na umówiony termin (często pęchota lub na nartach). Nie można tego wprawdzie powiedzieć o grupie fachowców z Przedsiębiorstwa Jajczarsko-Drobiarskiego i Centrali Nasiennej w Jarosławiu, czy też sporej grupie fachowców weterynarii ocagających się wyraźnie w niesieniu oświaty rolniczej na wieś. Ogół lektorów pracuje naprawde ofiarnie.

Zalować zatem należy, że ich wysiłek nie wszędzie spotyka się z należyłym zrozumieniem, że są wioski, gdzie uczestników szkolenia można policzyć na palcach jednej ręki. O mentalności niektórych rolników świadczą może następujący fakt. W jednej z wiosiek w powiecie przeworskim zapowiedziano lektorat z zagadnień prawnych, związanych z prawem spadkowym, podziałem gospodarstw itp. Sala była nabitą do ostatniego miejsca. Jakies przeszkody sprawiły, że zamiast prawnika zjawił się inżynier, fachowiec od upraw polowych. Rolnicy niemal demonstracyjnie opuścili salę. Pozostali zaprowadzili 6 osób. Reszcie jak widać nieobojetnie były sprawy związane z posiadaniem ziemi — obca zaś troska o jej racjonalną uprawę. Ogólnie jednak rzecz biorąc frekwencja na szkoleniu rolniczym jest dużo lepsza niż w latach poprzednich.

Najbardziej na serio, masowe szkolenie rolnicze zostało potraktowane w powiecie Przemysli, gdzie na 146 wsi zorganizowano 123 kursów i 85 dorywczych, specjalistycznych lektoratów. W powiecie jarosławskim na 106 wsi zorganizowano 71 kursów, 60 lektoratów, w rzyszowskim na 80 wsi — 76 kursów i 48 lektoratów. Są takie wieś jak, np. Witoszyńce, w powiecie Przemysli, gdzie w szkoleniu rolniczym bierze udział co drugi właściciel gospodarstwa rolnego (na 75 gospodarstw — 48 uczestników szkolenia.) Nadal największą popularnością cieszą się kilkudniowe kursy (4—8 dni) zwłaszcza jeżeli są połączone z wyświetlaniem filmów z zakresu oświaty rolniczej. Każdego roku na wsi rzyszowskiej organizuje się około 1600 seansów filmowych. I trzeba przyznać, że ta forma szerzenia oświaty rolniczej ma wielu zwolenników. Frekwencja na takich seansach jest zwykle duża. Często przychodzi nawet 200 osób. Co ciekawe, szkolenie rolnicze głęboko zapaściło korzenie we wsiach odległych od ośrodków miejskich i przemysłowych.

Równolegle ze szkoleniem rolniczym podjęto szeroką akcję mającą na celu zwiększenie prenumeraty pism fachowych. Zrobiono już wiele. Jeżeli w 1960 roku mieszkający wsi rzyszowskiej prenumerowali za ledwie 8.788 egz. pism fachowych, to w 1961 roku już 14.152 egz. docierały do poszczególnych rolników, a w 1962 roku — 18.040 egzemplarzy. Mimo tego wzrostu jeden egzemplarz prasy fachowej przypadał dopiero na 15 gospodarstw rolnych. Starania obecnie podjęte mają doprowadzić do tego, aby jeszcze w tym roku jeden egzemplarz prasy rolniczej przypadał przynajmniej na 5 gospodarstw.

Informacja nasza nie byłaby pełna, gdybyśmy nie zwrócili uwagi na rysujące się w tej dziedzinie potrzeby. Mimo niewątpliwego poprawy w doborze lektoratów, co wplynęło na poprawę poziomu nauczania, jak też uatrakcyjnienie wykładów, nasuwa się potrzeba „przygotowania szerszego zestawu materiałów pomocniczych. Konieczne potrzebne jest zestaw próbek nawozów sztucznych. Potrzebne są tablice pogładowe z zakresu ochrony roślin i nawożenia. Potrzebny też jest zbiornik traw szlachetnych. Kto ma się przygotować do tego rodzaju pomocy naukowej? Może technika rolnicza w braku jak dotychczas specjalnego przedsiębiorstwa. Warto jednak ten problem rozstrząsać w najbliższym czasie, aby przyszłe szkolenie rolnicze przyniosło jeszcze większe niż dotychczas rezultaty.

(e)



W małej miejscowości rzeszowskiej Surowchów, gdzie urodził się Aleksander Fredro, można zobaczyć pamiątkową tablicę poświęconą wielkiemu polskiemu komediopisarzowi.

CAF — fot. Szperko

Zagospodarowanie pól ropy i gazu

Tradycyjnym zwyczajem, w nowym roku bilansujemy osiągnięcia roku poprzedniego, przymierzamy to, co zrobiliśmy do tego, co nas czeka w najbliższym okresie. O dokonanie takiej „przymiarki” w eksploatacyjnym przemyśle naftowym poprosił miły naczelny dyrektor PP Kopalnictwa Naftowego w Krośnie, docenta inż. Henryka Górke.

osiągnięcia te nie przysły fa- tonie Przemysła, Lubaczowa i innych miast Przedgórza, trzeba położyć dziesiątki kilometrów rurociągów, uzbudować wiele otworów, zbudować pomiarownie gazu, budynki itp. Chodzi bowiem o to, aby jak najszybciej wykorzystać drżemiacę w ziem. bogactwo.

— Jakże aktywna zapisał w roku ubiegłym na swoim koncie górniczy — naftowcy? — Rok ubiegły pod każdym względem naftowcy zakończyli pomyślnie. Jak już pisaliśmy „Nowiny”, górniczy naftowy wykonali przedterminem swoje zadania planowe. Wartość dodatkowo dostarczonych surowców energetycznych sięga sumy 11 milionów zł. O-

Znacznie większe sukcesy przyniósł rok ubiegły, jeśli chodzi o powiększenie zasobów gazu ziemnego. Na Przedgórzu odkryte zostały dalsze złoża gazonośne. Ponadto w Lubaczowskim wybudowano nowoczesną odsiarczalnję gazu. To wszystko przyczyniło się do dalszego wzrostu wydobycia taniego surowca energetycznego.

— W jakim stopniu poprawiły się warunki pracy górników?

— W całym Kopalnictwie Naftowym nie było ani jednego poważniejszego wypadku w czasie pracy. W ogóle liczba wypadków zmniejszyła się o 20 proc. w stosunku do 1961 roku. Nadal jednak należy dokałać duży wysiłek, aby w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy nastąpiła dalsza poprawa.

— A jak będzie z realizacją planów produkcyjnych w roku bieżącym? — Czeka ją nas o wiele poważniejsze zadania. Dotyczy to zwłaszcza zwiększenia wydobycia gazu ziemnego. Zgodnie z planem, wzrost wynoszący 23 procent. Zwiększyć się także nieco wydobycie ropy. Szczególnie to ostatnie zadanie wydaje się trudne i pełna jego realizacja wymagać będzie szerokiego stosowania na starych polach naftowych intensyfikacji i metod wtórnych.

Zwiększają się również zadania inwestycyjne, a specjalnie roboty budowlano-montażowe. W nowych kopal-

niach znajdujących się w rejonie Przemysła, Lubaczowa i innych miast Przedgórza, trzeba położyć dziesiątki kilometrów rurociągów, uzbudować wiele otworów, zbudować pomiarownie gazu, budynki itp. Chodzi bowiem o to, aby jak najszybciej wykorzystać drżemiacę w ziem. bogactwo.

W celu podłożenia tym wszystkim zamierzeniom powołano specjalny Zakład Budowy Kopalni Naftowych, roz- wija się Biuro Projektów Kopalnictwa Naftowego itd. — Co przyniesie starej na- fcie nowy rok w dziedzinie postępu technicznego? — Problemy postępu technicznego znajdują się w centrum zainteresowania kierownictwa zakładów eksploatacji KN. Stąd też i wyniki są coraz lepsze. W ubr. wprowadzono wiele nowości technicznych: zastąpiono budowę kotłowni do ogrzewania gazu prostym urządzeniem, tzw. żywym ogniem (wyeliminowano budowę obiektów pod dachem), zastosowano automatyczne pomiary ciśnienia i przepływu ropy do odwier- tania oraz automatyczne uruchamianie urządzeń wydobyczych.

Nie mniejszy wysiłek na tym polu czeka naftowców w br. Trzeba jeszcze bardziej rozwinąć działalność w zakresie automatyzacji wydobycia ropy naftowej i gazu ziemnego. Nadto w jednej z podkarpackich kopalni wybuduje się urządzenia do głębokiego schładzania gazu, co pozwoli zwiększyć produkcję gazoliny.

Jak widać, tegoroczne zadania nie są łatwe. Wierzymy, że je zrealizujemy w całości. Stworzone również zostały zaplecze do wykonania zadań wydobyczych w latach następnych.

Rozmawiał: M. Z.

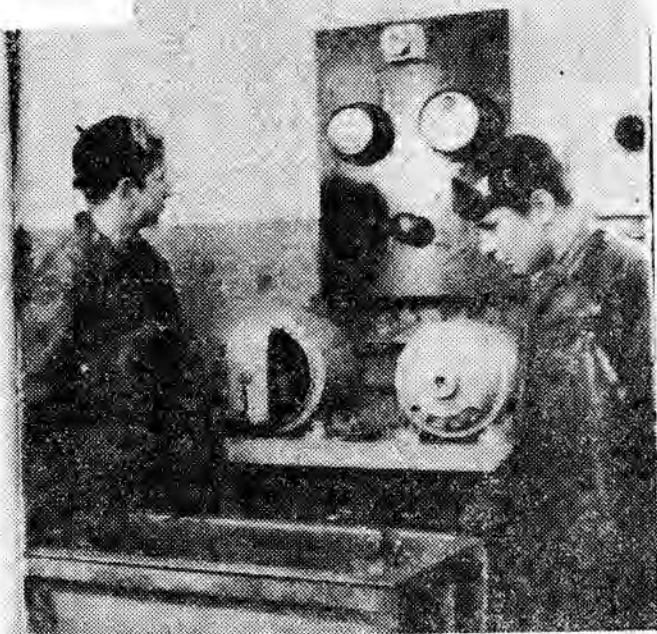
Konsekwentny samouk

PRZEGLĄDAM różne dokumenty: sprawozdania do komitetu powiatowego partii i władz szkolnych, maszynopisy artykułów przeznaczonych do czasopism fachowych, różnego rodzaju wykresy techniczne oraz plan pracy doktorskiej pt. „Metodyka szkolenia tokarzy w warsztacie szkolnym”. Opracowania tego problemu podjął się mgr inż. Franciszek Witek — kierownik warsztatów Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Ropczycach. Przewodnik doktorski otworzył on w Zakładzie Kształcenia Zawodowego i Politechnicznego Instytutu Pedagogiki w Warszawie. W dysertacji tej będą teoretycznie uogólnione doświadczenia autora oraz jego współpracowników: nauczycieli zawodu i instruktorów. A są one bogate. Warsztaty tej szkoły należą do najlepiej wyposażonych w województwie, a zdaniem fachowców — proces szkoleniowo-produkcyjny jest tu wzorowo zorganizowany.

Szkoła ta miała w 1956 roku ulec likwidacji; udało się jednak przekonać władze, że ma ona perspektywy rozwoju. W 15 oddziałach szkoleniowo-produkcyjnych zdobywa zawód tokarza, ślusarza, mechanika samochodowo-ciągnikowego i rolniczego 430 uczniów. Produkują oni tokarki stołowe, ściągacze do łożysk tocznych, wielokrążki do naciągania przewodów, dokonują remontów samochodów i traktorów. W 1957 roku dali produkcję wartości 118 tys. złotych, a w ubiegłym roku — 1.323 tys. zł, warsztaty wypracowują obecnie znaczną nadwyżkę. Wzrost ten osiągnięto nie tylko dzięki powiększeniu bazy technicznej i lepszej jakości otrzymywanych obrabiarek, ale również w wyniku usprawniania procesu technologicznego i wprowadzania postępu technicz- nego.

Uczniów obowiązuje nie tylko precyzyjne wyprodukowanie jakiegoś detalu, ale oszczędność surowca i narzędzi, a we współzawodnictwie indywidualnym i brygadowym wysoko punktowane są wnioski racjonalizatorskie. Wprowadzając współzawodnictwo — mówi mgr inż. Witek — szczególną uwagę zwracamy na jego aspekty wychowawcze: współpracę koleżeńską, kolektywne usuwanie trudności, mobilizowanie mniej pilnych uczniów itp. We współzawodnictwie warsztatowym szkoła zajęła trzykrotnie pierwsze miejsce w województwie, a czwarte w kraju.

Technika imponuje tym chłopcom; wprowadzie dla pierwszoklasistów wewnątrz pojazdów mechanicznych stanowią zagadkę, którą jednak potrafią wkrótce rozszyfrować, gdyż ich starsi koledzy wykonali pod kierownictwem nauczycieli zawodu cenne pomoce naukowe — przekroje samochodów i silników. Biorą udział w pracach eksperymentalnych nauczycieli: mgr inż. Witek po raz pierwszy w Polsce wprowadził regenerację piłników sposobem chemicznym, co przynosi rocznie około 30 tys. zł oszczędności. Zapoznał się z tą metodą w fachowej literaturze radzieckiej, a w wyniku licznych doświadczeń — usprawnił ją. Zainteresowali się nią inżynierowie mieleckiej, WSK; wprowadzili dalsze



W warsztatach Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Ropczycach — regeneracja piłników metodą chemiczną. Fot. F. W.

usprawnienia oraz uzyskali nań patent. Poważne korzyści przynosi również czernienie przedmiotów metodą chemiczną oraz zmechanizowanie czynności pracochłonnych m. in. w kuźni.

Niemalą wpływ na wyniki, szkoleniowo- produkcyjne ma pomoc zakładu opiekuńczego — WSK w Mielcu. Przed kilku laty dyrekcja przekazała 100 tys. zł na budowę hali, systematycznie zaopatruje szkołę w narzędzia i maszyny. Przedstawiciele zakładu od- wiedzają swoich podopiecznych — przyszłych pracowników WSK. Interesują się wynikami w nauce, uczestniczą w egzaminach, a wyróżniającym się uczniom wręczają nagrody ufundowane przez załogę. Przyjeżdżają również do szkoły artystyczne Zakładowego Domu Kultury. Dyrekcja WSK umożliwiła również chłopcom zwiedzanie zakładu. Rozpoczynając pracę w Wytwórnii, absolwenci tej szkoły są rzeczywiście wy- kwalifikowanymi robotnikami znającymi swój zawód i zakład.

Co decyduje o wynikach w nauce? Zależą one — odpowiada mgr inż. Witek — od zaplecza produkcyjno-szkoleniowego oraz metod stosowanych przez nauczycieli. Wiedza, takt pedagogiczny, wyrozumiałość, a zarazem konsekwencja — to nieodzowne cechy nauczających. Konsekwencja. Mój rozmówca jest rzeczywiście konsekwentnym... samoukiem. Był kiedyś robotnikiem, po uzyskaniu dyplomu czeladnika awansował na kalkulatora konstruktora, ukończył dwuletnie technikum dla przodowników pracy, a następnie Wyższy Kurs Techniczno-Pedagogiczny. Pracując w Ropczycach — studiował zaocznie. Dal- szy etap, to praca doktorska.

Do szkolnictwa — zwierza mi się — trafiłem przypadkowo, ale nie mam zamiaru zmienić zawodu.

ZDZISŁAW KOZIOŁ

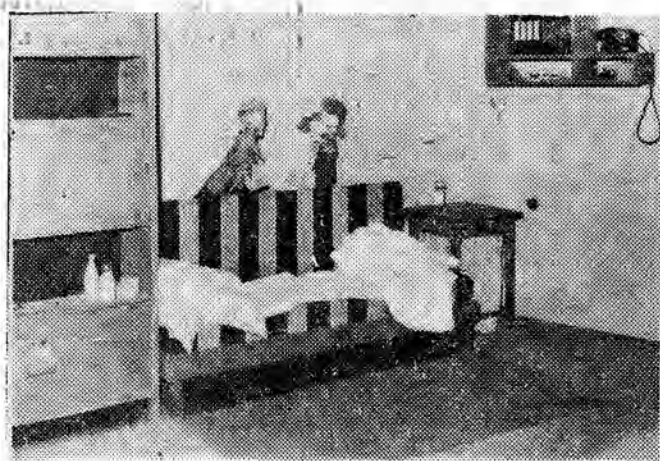
P. S. Żegnając mnie mój rozmówca, powie- dział: Jeśli będzie pan pisał o naszych warszta- tach, to proszę nie zapomnieć, że mieliśmy sporo trudności; przezwyciężali je kolektywnie wszyscy nauczyciele. (Z. K.)

Nagrody dla znawców filmu radzieckiego

Ostatnio odbyło się losowa- nie nagród konkursu „Czy znasz filmy radzieckie”, zorganizowanego przez Ekspozyturę CWF i Zarząd Wojewódzki TPPR w Rzeszowie z okazji Przeglądu Filmów Radzieckich. Na konkurs wpłynęło blisko 800 rozwiązań. Wszystkie wzięły udział w losowaniu nagród.

A oto szczęśliwa jedenastka nagrodzonych: Helena Stachowicz (Rzeszów) — teczka skórzana, Jadwiga Cimiek (Rzeszów) — nagrania płytowe muzyki radzieckiej, Jakub Matuła (Mazury pow. Kolbuszowa) budzik „mir”, Anna Rzepka (Niechobrz pow. Rzeszów) — torebka damska, Jan Matuszek (Ropica Dolna pow. Gorlice) — rękawiczki skórzane, Marian Krzysik (Kombornia pow. Krosno) — rękawiczki męskie, Jadwiga Guzik (Krosno Suchodół) — torebka damska, Stanisław Kros (Wola Mielecka pow. Mielec) — wieczne pióro i długopis, Kazimiera Wała (Rzeszów) — worek sportowy oraz Barbara Pochwat i Stanisława Leśniak (Rzeszów) — portmonecki.

Uroczyste wręczenie nagród ufundowanych przez ZW TPPR i CWF odbędzie się w najbliższą sobotę (19 bm.) o godz. 12 w klubie TPPR w Rzeszowie. W programie spotka- nia przewidziano również wyświetlenie ciekawego fil- mu. Nagrodzeni uczestnicy konkursu otrzymają ponadto bezpłatne bilety na imprezę czechosłowackiego zespołu „Kuczerowa Skupina”.



Scena z „Tajemniczej szuflady” — sztuki wystawianej przez rzeszowski Teatr Lalki i Aktora „Kacper- rek”. Fot. M. KOPEĆ

Maciej Pozim

KRAWATY

KAPITANA OBARY

Imię, nazwisko, data urodzenia, adres. Szalot dawał la- koniczne odpowiedzi, stosunkowo spokojnym, nawet monotonnym głosem.

— Milicja szuka was od kilku dni — zaczął Obara. — Tak? — obojętnie odparł Szalot. — Czy ja będę jeszcze potrzebny? — wtrącił nagle Kos- mala i uniósł się z krzesła. — Wy...? — zaczął kapitan i urwał. Szalot patrzył na stojącego Kosmalę; w jego oczach moż- na było dostrzec rodzące się zdumienie. Potem twarz mu nagle spąsowiała, a usta wykrzywił grymas wściekłości. Dłoń opierająca się dotąd swobodnie na nodze, zaczęła mu drgać, a palce ścisnęły mocno kolano. — Co się stało? — myślał Obara, patrząc to na jednego, to na drugiego. — Nie będę już chyba potrzebny? — Kosmala cofał się w stronę drzwi, patrząc gdzieś na ścianę, poza kapitanem. Szalot obracał się powoli na krzesła, odprowadzając go wzrokiem. Obara widział już tylko jego profil, zły i dra- pieżny. — Tak, możecie iść — zwrócił się do Kosmala. Inżynier skłonił się niezgrabnie i wyszedł. Szalot spoj- rzał na kapitana. — Chyba już nic do mnie nie macie? — rzucił chrapliwie.

— Przeciwnie — Obara starał się zebrać rozproszone my- śli i wyciągnąć z nich jakieś wnioski. — Jeszcze nie zaczę- liśmy rozmowy.

— Nie mam nic do powiedzenia — warknął kierownik produkcji. — W każdym razie nic, co by was interesowało.

— Znajdziemy wspólny temat — zapewnił go kapitan. — Co robiliście w sobotę?

— W sobotę? — na twarzy odpowiadającego widać było duży wysiłek myślowy. — Jak to co? Pracowałem.

— A po pracy? — Hm, byłem na zebraniu. — Po zebraniu? — Potem? Wróciłem jeszcze do hali.

— Po co? — Montuję nową prasę do wulkanizacji. Musiałem pili- nować, bo te barany źle ją zaczęły ustawiać.

Obara trochę pochylił się w jego stronę i spokojnie spytał: — Piliście niedawno czystą? — No to co — odburknął niezmiernie wcale Szalot. — Czysta nie płami.

— Kiedy wyszliście z hali? — Nie patrzyłem na zegarek. — Co robiliście potem?

— Poszedłem do swojego pokoju, zostawiłem fartuch i wyszedłem. Koniec. Kropka. Macie coś jeszcze? — Szalot uniósł się z krzesła, widać było, że myślał jest w tej chwili gdzie indziej.

— Kto może być świadkiem? — Kto? — prychnął gniewnie kierownik produkcji. — Usiądź — Wszyscy.

Wymienił kilka nazwisk, które Tokarek zanotował. — Co robiliście w niedzielę? Dlaczego nie było was w poniedziałek i wtorek?

— To są moje prywatne sprawy. Nic wam do tego — warknął Szalot. — To nie są prywatne sprawy. Dzisiaj już nie. — Obara był chłodny, opanowany. — Gdzie byliście?

— To moja rzecz. Czy to wszystko? — Szalot znów uniósł się z krzesła i widać było, że cały czas myśli o czymś innym.

— Nie. Co wiecie o oponie P-24? — P-24 — Szalot zamilkł i uważnie przyjrzał się pyta- jącemu. Potem wolno wycedził: — Niewiele.

— Kierownik produkcji i... nie wie? — A o co chodzi? — Najpierw odpowiedzieć: co wiecie?

— Prawie wszystko. Długo to będzie jeszcze trwało? — burknął Szalot. — Zależy od was. Nastusiałowa nie żyje. Zginął jedyny egzemplarz dokumentacji. Kiedy się o tym dowiedzie- liście?

— Dziś rano. — Od kogo? — Szalot wymienił nazwisko Grobelnego, brygadzysty z działu mechanicznego.

— Dobrze. Sprawdzimy. Jesteście podejrzeni w tej sprawie — powiedział twardo Obara. — Kierownik produkcji parsknął gniewem.

— Idiotyzm! — warknął. Nie macie widocznie nic do ro- boty. — Widziano was w sobotę po godzinie piątej. Na drugim piętrze, koło tajnej kancelarii? Co tam robiliście?

Szalot zerknął na kapitana nieprzyjaznym wzrokiem. — A co — spytał. — Mam fruwać, czy jak. Przez okno będę wskakiwał do swojego pokoju? — Gdzie jest wasz pokój? — Tu obok, na tym samym piętrze. Mówiłem już, że mu- siałem zmienić ubranie.

Obara skojarzył oświadczenie Szalota z zeznaniem Kos- mala. Dlaczego inżynier nie wspomniał, że pokój kierow- nika produkcji był tu obok kancelarii? Dlaczego Kosmala drgnął, kiedy usłyszał nazwisko Szalota? Dlaczego Szalot patrzył na niego najpierw obojętnie, a potem, gdy inżynier wstał, tak diabelnie się zdenerwował? Co ich łączy? Co między nimi zaszło?

(cdn)

Zręczne ręce chirurga uratowały życie

W nocy 6 stycznia br. do Szpitala Miejskiego w Przemyslu przywieziono rannego żołnierza. Stan jego był prawie beznadziejny. Przeprowadzono wystrzałki i uszkodził ośrodk mózgu. Następnie dzięki dodatkowym zabiegom i opiece personelu oddziału chirurgicznego ranny po 8 dniach zaczął mówić i poruszać prawą częścią ciała dotychczas bezwładną. Choć stan jego jest nadal groźny, istnieją duże szanse powrotu do zdrowia.

Dyżurny chirurg Jan Pawlik przystąpił natychmiast do operacji. Jego wysiłek uwieńczony został nadspodziewanym sukcesem. Udało mu się zatrzymać uchodzące z pacjenta życie. Następnie dzięki dodatkowym zabiegom i opiece personelu oddziału chirurgicznego ranny po 8 dniach zaczął mówić i poruszać prawą częścią ciała dotychczas bezwładną. Choć stan jego jest nadal groźny, istnieją duże szanse powrotu do zdrowia.

„Wozy Drzymały“ dla pracowników ZIM

Zakład Instalacyjno-Montażowy PGR w Przemyslu buduje dla swych pracowników zatrudnionych stale w terenie przy instalowaniu urządzeń wodociągowych i elektrycznych 3 tzw. „wozy Drzymały“. W każdym z nich mogą zamieszkać 4 osoby. Wozy są lekkie, ciepłe, łatwe w transportowaniu. Wykonano je i urządzono estetycznie. Podwójne ściany z płyt i ocieplenie z waty szklanej ochroni ich mieszkańców przed zimą.

Każdy wóz oprócz piętrowych łóżek będzie posiadał także kuchnię, umywalkę, zbiornik na wodę, szafkę i radioodbiornik „Figaro“. Pierwsza seria „wozów Drzymały“ zostanie oddana młodzieżowemu brygadom hydraulików i elektryków.

Nowe osiedle mieszkaniowe dla 4 tys. rzeszowian

Rozbudowujący się intensywnie w ostatnich latach Rzeszów wzbogaci się o nowe osiedle mieszkaniowe. Powstanie ono na zachodnim krańcu miasta — na tzw. Baranówce i składać się będzie z 24 5-kondygnacyjnych bloków o łącznej liczbie ok. 2,5 tys. izb, z czego 765 oddanych ma być do użytku już w br. Nowe osiedle będzie budowane systemem oszczędnościowym. W rezultacie koszt 1 m kwadratowego powierzchni mieszkalnej ma wynieść ok. 1.800 zł (przeciętny koszt 1 m kw. w budownictwie nieszczędnościowym wynosi 2.340 zł).

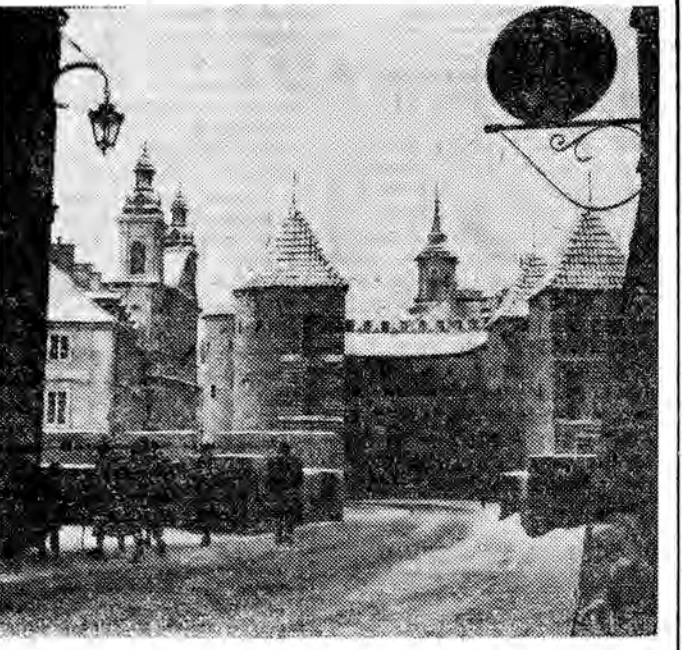
Budownictwo mieszkaniowe rozwijać się będzie również w innych dzielnicach Rzeszowa. Ogółem, miaśtu temu przybędzie w br. ponad 3 tys. izb mieszkalnych tj. o 21 proc. więcej niż w 1962 r.

Popularne piecyki z Magdeburga

Coraz większym powodzeniem na świecie cieszą się produkowane przez Zakłady w Magdeburgu katalizatorowe piece benzynowe. Te niewielkie, cylindryczne, o wysokości około 25 cm piecyki ogrzewane są lekką benzyną, która spala się bez płomienia i nie pozostawia żadnego osadu w powietrzu. Piece z Magdeburga oddały już nieocenione usługi uczestnikom wspinaczek wysokogórskich, m. in. podczas ekspedycji w Andy Ziemi Ognistej. Wielką popularnością cieszą się one również wśród mieszkańców północnych rejonów Norwegii i Finlandii.

Pożar szybu

W kolekcji Przemysla, z niewiadomych przyczyn, zapaliła się część urządzeń wiertniczych i szyb. Dzięki jednak natychmiastowej interwencji straży pożarnej, ogień udało się ugasić. Straty są niewielkie.



WARSZAWA Barbakan na Starym Mieście CAF — fot. Uchymiak

Na półkach księgarskich

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego ukazano drugie wydanie znanego podręcznika „Tajemnica Zawodowa Lekarza i Dziennikarza“ z serii „Tajemnica Zawodowa“. Jako druga ukazana się publikacja Arnołda Gubińskiego: „Zabójstwo pod wpływem silnego wzruszenia“. Obecnie zaś ukazana się na półkach księgarskich praca Heleny Wolińskiej: „Przerwanie ciąży w świetle prawa karnego“.

H. Wolińska omawia w swej książce trudny problem przerwania ciąży i jego konstytucyjne i prawne w Polsce Ludowej. Czytelnik znajdzie w tej pracy omówienie warunków dopuszczalności przerwania ciąży według ustawy z 27. IV. 1956 r. oraz przepisów karnych wspomnianej ustawy oraz konfrontację zależeń ustawowych z rzeczywistością.

Redakcja Wydawnictwa Prawniczego PWN wydaje serię publikacji „Wyniki badań aktualne pro-

Największa biblioteka teatrologiczna

Kenia posiada największą w świecie bibliotekę teatrologiczną w języku angielskim. Posiada ona komplety wszystkich czasopism teatrologicznych, jakie ukazują się na świecie w języku angielskim od 80 lat. W zbiorach biblioteki znajdują się również wszystkie programy teatralne sztuk granych w Europie i innych częściach świata od roku 1900.



ZIMA W ZOO Na zdjęciu: Struś wśród zimowego krajobrazu. CAF — fot. Miedza

Wyrzyły głębokiego współczucia koleźce
STEFANOWI BELCOWI
z powodu zgonu Jego Małki składają: Żaloga, Dyrekcja, POP oraz Rada Zakładowa Wojewódzkiej Hurtowni Wyróbów Przemysłu Chemicznego w Rzeszowie.
K-113/1

W poniedziałek — 21 stycznia — ciągnięcie Krajowej Loterii Pieniężnej
Spróbuj szczęścia w Nowym Roku!
K-103/1

PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEN — ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI W RZESZOWIE

z a w i a d a m i a :

indywidualnych posiadaczy pojazdów samochodowych (samochody, motocykle, skutery), że w myśli zarządzenia Ministra Finansów z dnia 13 grudnia 1961 r. — składka za 1963 r. za posiadane w dniu 1 stycznia 1963 r. pojazdy samochodowe dopuszczane do ruchu na drogach publicznych, płatna jest jednorazowo w styczniu 1963 r. W razie nieopłacenia należnej składki do dnia 31 stycznia 1963 r. pobierany będzie przy późniejszych wpiatach ustawy dodatek za zwłokę. Dla ułatwienia opłacenia składki — Inspektorat Powiatowy PZU przesyła posiadaczom pojazdów samochodowych przekazy PKO o czterech odcinkach, z których dwa po dokonaniu wpłaty w PKO lub w najbliższym urzędzie pocztowym otrzymuje posiadacz pojazdu (jeden odcinek) dla doręczenia właścicielu Wydziałowi Komunikacji Prezydium Rady Narodowej przy przedłożeniu rejestracji, drugi dla siebie w celu okazania organom kontroli ruchu drogowego. Blankiet przekazu PKO przed dokonaniem wpłaty składki należy dokładnie i czytelnie wypełnić (wszystkie cztery odcinki).

Nieotrzymanie przekazu PKO nie zwalnia posiadacza pojazdu od obowiązku uregulowania w styczniu 1963 r. należnej składki.

W razie nabycia nowego pojazdu w ciągu roku 1963 posiadacz opłaca składkę przed dokonaniem rejestracji pojazdu.

Oddział Wojewódzki PZU prosi i apeluje do wszystkich posiadaczy pojazdów samochodowych, aby w przypadku jakichkolwiek wątpliwości, jak najszybciej zgłaszali się do Inspektoratów PZU lub do Oddziału Wojewódzkiego w Rzeszowie, ul. Szopena nr 28 — telefon nr 28-75. K-104/1

PRACOWNICY POSZUKIWANI
INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW z kilkuletnią praktyką na stanowiskach: metalograf, energetyka do spraw gospodarki sanitarnej, st. energetyka gospodarki cieplnej zakładu i elektrociepłowni, konstruktorów wyrobów i technológów do Działu Gł. Technologia — zatrudnią zaraz **ZAKŁADY METALOWE IM T. DABALA W NOWEJ DĘBIE POW. TARNOBRZEG.** Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Mieszkanie rodzinne gwarantujemy po okresie próbnym.
K-92/3

PRACOWNIKA na stanowisko Instruktora produkcji ogrodniczej przyjmie natychmiast **SPOŁDZIELNIA OGRODNICO-PSZCZELARSKA „OGRODNIK“** w Przemyslu. Wynagrodzenie wyjątkowo wysokie. Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Spółdzielni w Przemyslu, ul. Czarnieckiego 1. K-95/7

MASZYNISTÓW parowozowych, **POMOCNIKÓW** maszynistów, **KIEROWNIKÓW** pociągów, hamulcowych z pełnymi kwalifikacjami zawodowymi — zatrudni w rejonie Krakowa, Trzebin, Tarnowa, Dębicy, Rzeszowa i Przemysla **PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT KOLEJOWYCH NR 9.** Zgłoszenia do pracy pisemnie lub osobiste przyjmują: Kierownictwa Budów w Rzeszowie, ul. Dojazd Staroniwa, w Przemyslu, ul. Czarnieckiego 74 oraz Dział Zatrudnienia w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 16a (wejście od ul. Bogatki 3), II piętro, pokój 51. K-85/4

EKONOMISTÓW ANALITYKÓW z zakresu inwestycji na warunkach płacy zgodnie z Układem Zbior. Pracowników w Budownictwie — zatrudni natychmiast **WOJEWÓDZKI ZARZĄD DYREKCJI BUDOWY OSIEDLI ROBOTNICZYCH W RZESZOWIE**, ul. Obrońców Stalingradu 9. Oferty w sprawie pracy należy zgłaszać pod adresem WZ DBOR w Rzeszowie. K-105/2

3 INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW budowlanych z uprawnieniami na stanowiskach: kierownika wykonawstwa i kierowników budów zatrudni natychmiast **MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE W MIELECU**. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w Budownictwie dla pracowników wysoko kwalifikowanych. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej gwarantuje mieszkanie rodzinne w nowym budownictwie. K-110/1

CIEŚLI WYKWAŁIFIKOWANYCH zatrudni natychmiast **PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA RÓLNEGO W KOSZALINIE** do pracy na terenie powiatów Ślawno i Koszalin. Zamiejscowi otrzymują diety w wysokości 18 złotych dziennie i zwrot kosztów przejazdu. Kwatery dla pracowników zamiejscowych zapewnione. Przepiętny zarobek powyżej 2.600 złotych miesięcznie. Zgłoszenia przyjmują: Kierownictwo Grupy Robót PBR w Mśclcach, pow. Koszalin. Dojazd z Koszalina autobusem MPGK nr 10 lub PKS. K-109/4

PRZETARGI

ZARZĄD SPOŁDZIELNI PRACY REMONTOWO-BUDOWLANEJ w Przemyslu, ul. 1 Maja 6 **OGŁASZA PRZETARG** na zwłokę kruszywa (zwiru i piasku) na placie składowe w Przemyslu, w ilości 400 m³. Oferty na zwłokę kruszywa mogą składać instytucje państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne do dnia 31 stycznia 1963 r. w Zarządzie Spółdzielni, w kopertach zalakowanych, z napisem „Oferta na dostawę kruszywa“. Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi w biurze Zarządu dnia 31 stycznia 1963 r. o godz. 10. Zarząd zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udziela Zarząd codziennie od 7 — 13, tel. 497. Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K-111/1

RZESZOWSKIE ZAKŁADY TERENOWEGO PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH w Rzeszowie, ul. Rejtana 10 **OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY** na przewóz kruszywa naturalnego w punktach eksploatacyjnych w Trzebownisku na relacji do 4 km w ilości 20 tys. ton, w Boguchwale na relacji do 4 km 10 tys. ton, w Zwięzycy na relacji do 8 km 10 tys. ton. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Oferty należy składać do dnia 26 stycznia 1963 r. w zalakowanych kopertach. Otwarcie ofert i wybór oferenta nastąpi w dniu 28 stycznia 1963 r. o godz. 9. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. Bliższych informacji można zasięgnąć w biurze w/w Przedsiębiorstwa. K-99/3

MIEJSKA SPOŁDZIELNIA ZAOPATRZENIA I ZBYTU w Ustrzykach Dolnych **OGŁASZA PRZETARG** na wykonanie remontu urządzenia chłodniczego o wydajności 10.000 k. Oferty należy składać w biurze Spółdzielni do dnia 25 stycznia 1963 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 stycznia 1963 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-108/1

MIELECKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO w Rzemieniu pow. Mielec pocztą Rzemień **OGŁASZAJĄ PRZETARG** na dostawę do dnia 25 stycznia 1963 r. 3.200 szt. zamków meblowych zatraskowych, żaluzjowych z buksakami na klucz oraz 3.000 sztuk muszerek drzwiowych. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. W/w Zakłady zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta. K-112/1

OGŁOSZENIA DROBNE

PODZIĘKOWANIA
DYREKCJI i lekarzom Szpitala MSW w Rzeszowie, a w szczególności dr CYRANKOWI, dr TKACZKOWI, dr RODOŃSKIEMU, dr BRZEKSIEMU, dr NURKOWI, dr MACIEJEWSKIEMU, dr BOCHENKOWI, dr MACHOWEJ, siostram SZYMZYK i KAZIOR, masażystce PERNAKOWI oraz siostrze salowej pani STAWARZEWI, jak również wszystkim pracownikom Oddziału Wewnętrznego za wyleczenie z ciężkiej choroby serca oraz serdeczną troską i opieką w czasie pobytu w Szpitalu — gorące podziękowanie i wyrazy uznania składają EUGENIA i STANISŁAW BOGUNIEWIE. G-86/1

SPRZEDAM gospodarstwo (budynki, sad, pola 3 do 10 hektarów) koło Dąbrowy Tarnowskiej. Zgłoszenia: Kraków, Garncarska 3, Waligóra. K-107/1

FISHARMONIE dużą, tłoczącą 2 klawiatury, głośną, nadającą się do kościoła — sprzedam. Kraków 27, Bieżanów 16. K-108/1

SPRZEDAM gospodarstwo rolne o pow. 3 morgi sadu, dom wolny, (do remontu). Wiadomość: Przemysl, ul. M. Buczka 11, Stanisława Łabowa. Pg-74/1

PRACA
HANDLOWIEC z wieloletnią praktyką w wielu branżach przemysłowych przyjmie funkcję kierownika domu towarowego lub powaźniejszego sklepu. Ewentualne propozycje z podaniem warunków płacy przesyłać pod „Handlowiec“ Biuro Ogłoszeń. G-84/1

Z GUBY
KASPERSKI Wiesław zgubił legitymację nauczycielską wydaną przez Inspektorat Oświaty w Lubaczowie. Pg-73/1

KUPNO
PANI dr DOROCIE WARCHOŁ z Rzeszowa za wyleczenie WOTUSIA OSYPKI z ciężkiej choroby, gorące podziękowanie i składy rodzice. G-87/1

DOM jednorodzinny w Rzeszowie ewentualnie w pobliżu Rzeszowa, nowy lub nie wykonany — kupię. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń. G-85/2

LOKALE
SAMOTNY poszukuje pokoju sublokatorskiego w Rzeszowie. Subpłaca z góry za pół roku tel. 50-76. G-82/1

RÓŻNE
DYSKRETNIE, szybko, korespondencyjnie pozna Cię **BIURO MATRYMONIALNE SYREKA** — Warszawa, Elektoralna 11. K-102/1

ZGUBIONO dowody rejestracyjne na przyczepy o nr rej. 58-308, 58-814, 58-478, 58-806, 58-830, wydane przez Wydział Komunikacji w Dębicy dla POM — Dębica. K-102/1



Czwartek 17 stycznia 1963 r.

TEATR

Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza. Lisy Chopina - w wykonaniu artystów Państwowego Teatru im. L. Solskiego w Tarnowie - godz. 16 i 19

ODCZYTY

Architektura Odrodzenia w Polsce - sala odczytowa Muzeum ul. 3 Maja - godz. 18

Przebieg wydarzeń międzynarodowych - red. St. Koczur - WDK, sala nr 30 - godz. 18

Kina

ZORZA (ul. 3 Maja) - Jak być kochaną (pol. 1. 18) godz. 15.30, 18 i 20.30. APOLLO (ul. 3 Maja) - Tomi Sailer - Czarne błyskawice (NRF 1. 12) godz. 18, 18.10 i 20.30. GOPLANA (Staromieście) - nieczynne. MEWA (ul. Dąbrowskiego) - W 80 dni dookoła świata (USA 1. 12) godz. 17, 19. SWIT (ul. Langiewicza) - 8 dni jednego roku (radz. 1. 14) godz. 17, 19. WDK (ul. Okrzei) - Kopciuszek (radz. 1. 9) godz. 15.45. Casino de Paris (fr. 1. 16) godz. 18, 20.15. UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji OZK

RADIO

PROGRAM II

Program dnia: 6.17 13.40. Wiadomości: 6.30 7.30 8.30 12.05 16.00 19.00 21.00 23.50. 5.50 Dawne melodie ludowe spod Warszawy 9.05 Koncert muzyki polskiej 10.00 Spiewamy pieśni i piosenki 10.25 Kwadrans polskich melodii rozrywkowych 10.40 Jak szalała dawna Warszawa 12.15 Koncert Choru i Orkiestry PR w Krakowie 12.45 Nasze sprawy codzienne 13.25 Dzieje jednego posiłku 13.45 Z najpiękniejszych operetek J. Straussa 14.45 Błękitna sztafeta 15.10 Z dzieł muzyki chóralnej 15.30 Audycja dla dzieci - Spiewamy piosenki i bawimy się przy muzyce 16.30 Warszawa w piosenkach 17.15 Gra Poznańska 18.05 Koncert rozrywkowy 18.50 Uniwersytet Radiowy - W rocznicę Powstania Styczniowego 19.30 Ekonomiczny problem tygodnia 19.45 Melodie taneczne 22.17 Muzyka.

ROZGŁOSZNIARZ RZESZOWSKI PR

16.05 Melodie radzieckie 16.20 Audycja okolicznościowa w rocznicę wyzwolenia Warszawy 16.35 Teatralna pocztówka z Moskwy 16.50 Wiadomości ziem rzeszowskiej. (Radio zastępuje sobie prawo zmiany programu).

PROGRAM TELEWIZYJNY

11.00 Dla szkół: Język polski (kl. V) - Spotkanie z Gustawem Morcinkiem 17.05 Dla dzieci starszych - Dla każdego coś milego 17.50 Łasica (opowiadanie znanek i rzezi) 18.05 Nie tylko dla pań 18.35 Szakusowa noc - widowisko - śpiewno-muzyczne 20.00 Dobranoc 20.05 Takśowska nr 18 - rep. - film 20.35 PKF 20.40 Szczęśliwa Antoni - film fab. (pol.) dow. dla młodzieży.

KATOWICE

16.50 Telewizja Katowice informuje 20.40 Budzik 21.00 Dotknięcie nocy - film fab. (pol.) od lat 16.

Dziś premiera filmu „Jak być kochaną”

Dziś na ekran kina „Zor” wchodzi nowy polski film „Jak być kochaną” zrealizowany w oparciu o świetne opowiadanie Kazimierza Brandysa pod tym samym tytułem z tomu „Romantyczność”. Reżyseria - Wojciech Has. Wśród doskonałej obsady aktorskiej wystarczą tylko wymienić tak głośne nazwiska, jak: Barbara Krafftówna, Zbigniew Cybulski, Wiencystaw Głinski, Wiesław Gogas czy Kalina Jędrusik.

Krytycy i miłośnicy sztuki filmowej, określili film „Jak być kochaną” jako najcięższe wydarzenie w naszej kinematografii od czasu „Popiołu i diamentu”. Słowem, film, dla którego nie szkoda dwóch godzin.

Poniżej kadr z filmu „Jak być kochaną”. Na pierwszym planie Barbara Krafftówna i Wiesław Gogas.



Racjonalne żywienie w walce z gruźlicą

Ostatnio w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Gospodarsstwa Domowego Ligi Kobiet z inicjatywy Wojewódzkiego Społecznego Komitetu do Walki z Gruźlicą w Rzeszowie zorganizowano pokaz racjonalnego żywienia sprzyjającego zwalczaniu gruźlicy. Na wstępie lek. med. Kazimierz Trzciniński wygłosił krótką pogadankę na ten temat. Stwierdził on, że wprowadzić racjonalne odżywianie jest częścią składową warunków bytowych, niemniej ma ono poważny wpływ tak w zapobieganiu chorobie, jak również w jej szybkim leczeniu. Nieścisły, do tych spraw nie przywiązując się jeszcze u nas właściwej wagi. A tymczasem można tanim kosztem sporządzać potrawy wysokokaloryczne.

Dowiedł tego w pełni pokaz praktyczny, który prowadziła ob. Koćmuszkowa. Przedstawiono zebrany przykładowy jadłospis zimowy dla młodzieży w wieku 16-20 lat. Znalazło się w nim wiele nowych, tanich, a przede wszystkim smacznych potraw, bogatych w witaminy. Obfituje on w dania owocowe - warzywne, soki i koncentraty. Warto przy tym podkreślić, że posiłki dietetyczne sporządzane według tego

jadłospisu zawierają od 3.700 do 4.100 kalorii.

Podobne pokazy połączone z pogadankami lekarzy na temat racjonalnego żywienia oraz oświaty sanitarnej z zakresu walki z gruźlicą odbędą się we wszystkich powiatach naszego województwa. Wydaje się, że ta inicjatywa spotka się z żywym zainteresowaniem całego społeczeństwa, a zwłaszcza gospodyń tak w mieście, jak i na wsi.

(ap)

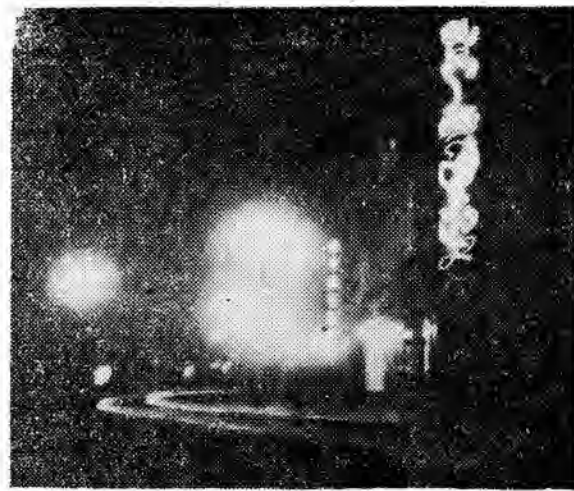


Teatrzyk „Zielona Gęś”, rzeszowska szopka, koncert węgierskich muzyków - w sumie cztery godzinny humor i... tańca, codziennie od godz. 19 w Domu Kultury WSK. Rzeszowski kabaret noworoczny - bo tak nazywa się impreza (organizator - Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych „Estrada” w Rzeszowie) będzie można oglądać do 10 lutego br. włącznie. Tekst i fot. M. KOPEC

Gołębie głodują

Zima dotyka również rzeszowskim gołębom. Zgłodniałe ptaki siadają na ramionach przechodniów, dopominając się o okruch z chleba lub ziarno. Niestety, niewiele jest w naszym mieście prawdziwych przyjaciół gołębi. Rzadko kto pamięta o nich. Kilku starszych panów, dzielących się z czeredą ptaków okruchami ze swego stołu, nie zdoła ich nakarmić.

CORAZ WIĘCEJ



NEONOW

Wprawdzie daleko nam jeszcze do Katowic czy Warszawy, ale co jakiś czas przybywa w Rzeszowie nowych neonów. Kolorowe świetne napisy stanowią nie tylko element dekoracyjny, ale są również doskonałym informatorem. Już bowiem z daleka widać czerwone litery - EKE czy też Pocztą-Telegraf. W ciągu zaledwie kilku tygodni miasto otrzymało aż trzy neony - Dworzec P.K.P. (z pechowymi kropkami), Pocztą - Telegraf, na budynku Urzędu Pocztowego przy ul. Moniuszki oraz de-

koracja neonowa „Delikatysów”.

Je i jakie neony otrzyma w najbliższym czasie Rzeszów - pytam dyrektora Państwowego Przedsiębiorstwa Usług Reklamowych „Reklama” w Rzeszowie - Władysława Kornaka.

Około 1.000 mb, tzn. 9-10 neonów. Otrzymają je m.in. biurowiec „Ruchu” przy ulicy Asnyka, Dom Książki, sklep cukierniczy „Wawel” przy ul. 3 Maja oraz „Gallux” przy ul. Asnyka.

Będą one chyba z pewnością atrakcyjne?

Czwartkowe imprezy Spotkanie na lodzie

Na słowa uznania zastępuje inicjatywa Dzielnicy Komitetu FJN nr 2 i Komendy Hufca ZHP. Obie te organizacje zajęły się przygotowaniem zimowych imprez dla dzieci. W każdy czwartek w świetlicy DBOR mali mieszkańcy z dzielnicy Obróńców Stalingradu mają zapewnioną kilkugodzinną rozrywkę. W ubiegły czwartek harcerze opowiadali małemu słuchaczom ciekawe baśnie i legendy. Dzieci dla bywalców cotygodniowych imprez wyświeltlony zostali filmowy zestaw bajek. Początek o godz. 17.

W przyszły czwartek natomiast harcerze przygotują dla swoich młodszych kolegów imprezę połączoną z zgadzaniem. Frekwencję mają zawsze zapewnioną. Nawet na niedzielne spotkanie z Dziad-

kiem Mrozem, które odbyło się na lodowisku w ośrodku zabaw przy ul. Staszica - mimo 15-stopniowego mrozu przybyło kilkudziesięciu malców z rodzicami. Zabawa udało się na „5”. A wspólna jazda na tyżwach z Dziadkiem Mrozem długo zostanie dzieciom w pamięci.



KOZIOŁKUJA

Redaktorze - mostek dla pieszych nad torami PKP jest w obecnych warunkach niemal nie do pokonania. Po śliskich obłożonych schodkach koziołkuje codziennie wiele osób. Najgorzej jest z nieostrożnymi jak zwykle malcami. Piasek do posypywania schodków, owszem, jest na dole. Coż, kiedy nikt schodków nie posypuje. Próbowałam zabierać piasek na buty i dopiero wówczas „drapać się” na górę, ale to niewiele pomaga. Bardziej skuteczny jest tradycyjny środek - posypywanie piaskiem schodków i o to administratorów (kladki) prosimy.

BRNA PO ŚNIEGU

Na ulicy Piastów obok nowych bloków mieszkalnych do tej pory nikt nie utworzył w śniegu przejścia dla pieszych. Ludzie brną w śniegu po kolana. Czyżby dozorców zwolniono tu od obowiązku uprzątnięcia chodników? Na to wygląda, skoro żaden z nich nie ruszył jeszcze łopata, by odgarnąć z przejścia śnieg. Z prawdziwą przyjemnością i z dzie się oczyszczonymi chodnikami ul. Obróńców Stalingradu, a na Piastów, gdzie zamieć śnieżną szczególnie daje się we znaki, nikt nie wyruszył jeszcze do odśnieżania. Dlaczego?

JESZCZE O ODSNIEŻANIU

Redaktorze, zwróćcie uwagę administratorom, by oczyszczali ze śniegu również miejsca na przystankach MPK. Wysokie śniegowe szanice nie tylko blokują wej-

— Oczywiście, np. na budowie reonu „Galluxu” zużyjemy ok. 180 mb. rurek neonowych. Będzie to największy w barwny neon w Rzeszowie.

— Kto projektuje neony i jak długa jest droga od projektu do... gotowego neonu?

— Plastycy rzeszowscy. Od wstępnego projektu do gotowego neonu, trzeba czekać 3-4 miesiące. Najwięcej czasu zabiera nam wykonanie dokumentacji elektrycznej.

— Dlaczego neony tak często się psują, czy przyczyną jest nienależyta konserwacja czy też nieodpowiedni materiał, z którego są wykonane?

— Jedno i drugie. Z tym, że należyta konserwacja ma tu podstawowe znaczenie. W najbliższym czasie powstanie w naszym przedsiębiorstwie brygada remontowa - konserwacyjna. Sądzę, że skończą się wtedy narzekania na nie świecące neony.

I jeszcze jedna ciekawa wiadomość. Wkrótce Przedsiębiorstwo „Reklama” w Rzeszowie uruchomi własną wytwórnię rur neonowych. Przyniesie to niewątpliwie do szybszej „neonizacji” naszego miasta.

Rozmawiał i fotografował:

RYSZARD BILSKI



NOWINY RZESZOWSKIE

pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” - RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFONY: Centrala 2056, 2057, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610, redakcja nocna 5017, dział finansowy 4656, dział inf. 4358, sekretaria redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 10/1, tel. 291. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 - tel. 4652.

Zamawienia i przedpłaty na prenumeraty przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 9-6-445 PUPIK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej - zł 12,50, kwartalnej - zł 37,50, półrocznej - zł 75, rocznej - zł 150. Druk: Rzeszowskie Zakłady Graficzne - Rzeszów.

R-3-82